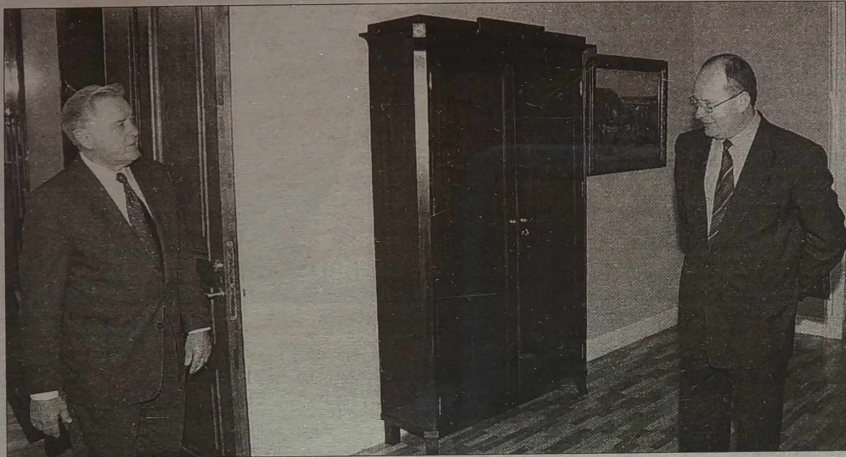




Nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności za nowego premiera

Prezydent zaczął - niech więc kończy



Wczoraj prezydent V. Adamkus przyjął dymisję premiera G. Vagnoriusa.

Fot. ELTA

W poniedziałek w Sejmie odbyło się kilka konferencji prasowych, poświęconych jednemu tematowi - podaniu się do dymisji gabinetu premiera Gediminas Vagnoriusa i utworzeniu nowego rządu.

Przedstawiciel sejmowej koalicji, przewodniczący Litewskiej Partii Chrześcijańskich Demokratów (LPCHD) i minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas oświadczył, że należy niezwłocznie desygnować nowego premiera i sformować nowy gabinet ministrów. Saudargas twierdził, że należy przynajmniej teraz "zatrzymać się, nie wzmacniać poli-

tycznego napięcia" - pomoże to w uniknięciu prawdziwego kryzysu politycznego w naszym kraju.

W kuluarach Sejmu już teraz krążą pogłoski, że chadecy mogą wrzucić się współpracy z Związkiem Ojczyzny (konserwatyści Litwy).

Mimo wszystko, chadecy nie zamierzają, jak zapewniali Saudargas, rozwiązywać umowy koalicyjnej z konserwatystami, a będą kontynuować wykonywanie swych zobowiązań, przewidzianych w tej umowie.

(Dokończenie na str. 2)

W numerze:

Kraj

str. 2

Na tymczasowego następcę Vagnoriusa prezydent mianował obecnego ministra pracy i opieki społecznej Irenę Degutienę. W ciągu 15 dni kobieta będzie rządzić gabinetem ministrów...

Zdrowie

str. 5

Specjaliści radzą, by unikać lasów mieszanych, szczególnie z domieszką lip i świerków... W suchych, np. sosnowych lasach siedlisk kleszczy nie bywa

Praworządność

str. 6

Przez słowa wyroku raz jeszcze przeżyła się tragedia, która wstrząsnęła Litwą w połowie lata roku 1997, gdy dwaj zamaskowani bandyci zrabowali u A. Buzienę przeszło 100 tys. litów, a ją samą z zimną krwią zamordowali...

Religia

str. 7

... Dziwne, ale w tym całym chaosie zapominamy o najważniejszym - o akcie osobistym naszego kontaktu z Bogiem

Turystyka

str. 8

... Pod całym miastem znajdują się ruiny rzymskiego miasta, które jeszcze dwa tysiące lat temu tętniło życiem... Spacerkiem po Sycylii

Witaj Maj, Trzeci Maj!

W ciągu kilku minut marmurowa płyta, pod którą spoczywa Matka i Serce Syna, utonęła w kwiatkach. Na wielu grobach akowców wileńskich zapłonęły znicze. Wileńskie - ci, którzy dziś mieszkają w tym mieście, jak również ci, którzy rozspani są po Polsce, przybywają tu co roku - święcą Trzeci Maj.

Kwiaty od Ambasady i Konsulatu Generalnego RP, od Zarządu Głównego ZPL i Akcji Wyborczej Polaków, od zarządu miejskiego i rejonowego wileńskiego ZPL, od Polskiej Macierzy Szkolnej, od starych wiarusów, innych organizacji

polskich, działających na Litwie. Zwarte szeregi akowców wileńskich, żołnierzy Września tuż obok harcerzy i dzieci w polskich strojach ludowych - wszystko to nasze, wileńskie świąteczne spotkanie w najbardziej symbolicznym miejscu, jakim jest Cmentarz Wojskowy na Rossie.

Tym razem na wileńskie świętowanie Dnia Konstytucji przybyły dwa znakomite chóry - Górnicy z Lubina i Cantilena z Wrocławia. Pieśni patriotyczne, religijne, tak mile dla serca każdego Polaka śpiewali wszyscy razem - artyści i widzowie.

(Dokończenie na str. 3)



Chwila jedności wileńców różnych pokoleń

Fot. Marian Paluszkiwicz



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Sentencja dnia

Zmieniłam mych ministrów, lecz nie zmieniłam swych zasad. Jestem zwolenniczką umiarkowania i tak nadal będę rządzić.

Królowa Anna



4 770799 000005

Kalejdoskop aktualności

Pikieta stronników

Kilkadziesiąt osób w podeszłym wieku, wspierających premiera Gediminasą Vagnoriusą, w poniedziałek pikietowało przed Urzędem Prezydenta. "Potępiamy prezydenta Valdasa Adamkusa za spowodowanie kryzysu rządowego", głosi jeden z plakatów.

"Przysłaliśmy tu bez żadnej agitacji, ponieważ uważamy, że prezydent popełnia wielki błąd dymisjonując premiera. Będziemy prosić G. Vagnoriusę o wycofanie swej rezygnacji oraz kontynuowanie rozpoczętej pracy" – powiedziała jedna z uczestniczek pikiety ze zdjęciem premiera w rękę.

Kilku policjantów obserwowało nie usankcjonowaną pikietę i filmowało ją.

Uczestnicy pikiety śpiewali pieśni narodowe, głośno wyrażali swe niezadowolenie, żądając m.in. dymisjonowania poszczególnych pracowników Urzędu Prezydenta. Jeden mężczyzna trzymał czarną chorągiew.

Nowy samolot

Samolot lotwskiej spółki lotniczej "Air Baltic" rozpoczyna regularne rejsy między Wilnem a Rygą pod wspólnym kodem spółek lotniczych Litwy i Łotwy.

Podobną umowę o wspólnym kodzie lotu LAL ma również z fińską spółką lotniczą "Fin Air" oraz polskim "LOT-em".

Jak poinformował zastępca dyrektora generalnego "Lietuvos avialinijos" (LAL) Romas Gegžnas, w tym samolocie do Litwy będzie należała czwarta część miejsc. Dotychczas między stolicami Litwy i Łotwy kursował nieduży szwedzki samolot "SAAB-340". Wkrótce na tej linii ma być wygodniejszy 48-miejscowy samolot "Fokker 50".

Nowa umowa o dwustronnej współpracy litewskiej i lotwskiej kompanii lotniczych "Lietuvos avialinijos" i "Air Baltic" przewiduje, że samoloty "Air Baltic" między Rygą a Wilnem będą dokonywały dwóch lotów dziennie.

Emerytury państwowe – "najbardziej niebezpiecznym"

Zgodnie z uchwałą rządu emerytury państwowe pierwszego stopnia przyznane zostały pięciu posłom, ministrowi oraz siedmiu działaczom sztuki, nauki i społecznym.

Po skończeniu pracy na zajmowanym stanowisku emerytury państwowe pierwszego stopnia otrzymają minister gospodarki Vincas Babilius, postawie Justinas Karosas, Juozas Listavičius, Kazimieras Šavinis oraz poseł, minister ochrony kraju Česlovas Vytautas Stankevičius.

Od 1 maja emerytury państwowe otrzymają też kompozytor Algimantas Bražninkas, pisarz Romualdas Granauskas, skrzypkaszka Kornelija Fledžinskienė, doktor hab. Kazimieras Juozas Klimauskas, sygnatariusze Aktu Niepodległości Kęstutis Lapinskas i Jonas Mačys oraz twórca wojska litewskiego w latach 1918-1920 ochotnik Aleksandras Petrauskas.

Niepożądani

W niedzielę rano funkcjonariusze jednostki policji granicznej ochrony wybrzeża przejeżdżali czterech obywateli Litwy, deportowanych promem "Palanga" ze Szwecji.

Kęstutis Lukševičius (1966 r.) oraz Larisė Kolontajevską (1970 r.) Szwecja deportowała dlatego, że ci nasi ziomkowie nie mieli tam środków do życia. Raimundas Jankauskas (1970 r.) oraz Kristina Jankauskienė (1968 r.) deportowani zostali z powodu nielegalnego przebywania i pracy w Królestwie Szwecji.

A propos, K. Jankauskienė policja litewska poszukiwała jako zaginioną bez wieści. Wspólnie ze swym mężem R. Jankauskasem udała się do Szwecji w sierpniu 1997 roku, znalazła tam pracę i dlatego w przewidzianym czasie nie powróciła do domu, nie informując o tym swych najbliższych na Litwie.

Po przesłuchaniu przez policję graniczną wszystkie deportowani zwolnieni zostali do domu.

Robin Hood na Litwie

Dzisiaj Litewska Wytwórnia Filmowa rozpoczyna czwarty sezon filmowania "Przygód Robina Hooda". Jak i w poprzednich latach w lesie niemieckim zamierza się zrealizować 13 serii filmu.

Jak poinformował dyrektor Litewskiej Wytwórni Filmowej Robertas Urbonas, w tym roku w filmowaniu będą nowości. Zmieniono zamek, podwórze, wnętrza, zbudowano historyczną wieś. W nowych seriach kostiumy aktorów będą całkiem nowe.

Z Ameryki już przybyła grupa filmowa: cztery główne postacie, 8-osobowa grupa aktorska, reżyserzy, operatorzy, asystenci. Pod koniec filmowania oczekiwani są aktorzy z Anglii.

Jak poinformował R. Urbonas, Amerykanie pozytywnie oceniają coraz lepszą bazę Litewskiej Wytwórni Filmowej – sprzęt, pracę ekipy.

Intensywne filmowanie potrwa 20 tygodni. Nowe serie mają być zakończone we wrześniu.

Zachód pomoże

Jutro w Wilnie podpisana zostanie umowa o terminowej pożyczce dla Banku Wileńskiego – 75 mln eur, udzielanej przez banki zachodnie. Jej organizatorami są Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, "American Express", kilka banków niemieckich.

Wcześniej informowano, że Vilniaus bankas zamierza zaciągnąć pożyczkę 55 mln eur, ale jej organizatorom dopisało szczęście i zarekowałyki znacznie wzrosł.

Jest to pierwsza w tym roku pożyczka Banku Wileńskiego.

(ELTA)

KRAJ

W Solecznikach maj rozpoczął się piosenką



Rozśpiewany, roztańczony maj w Solecznikach

Fot. Jerzy Karpowicz

Już tradycyjnym stało się święto folkloru "Pieśń znad Solczy-99", regularne w Solecznikach odbyło się w ubiegłą niedzielę. Jego organizatorzy - wydział kultury i starosta miasta - przy pomocy finansowej rejonowego oddziału ZPL - dołożyli wiele starań, aby w tym wiosennym dniu nie zabrakło muzyki, dobrego nastroju. W

południe ksiądz proboszcz Józef Narkun odprawił mszę św. w kościele solecznickim, a następnie na świątecznie udekorowanym placu w parku wystąpiły zespoły folklorystyczne. Wiele oklasków otrzymały "Solczanie", "Turgielanka", "Znad Mereczanki", "Ejszyszczenie", "Mereczanka", chór Ejszyskiej Szkoły Muzycznej, ze-

spoly szkół średnich rejonu. Tegorocznym gościem "Solczan" był folklorystyczny zespół pieśni i tańca "Żejmiana" ze Świecien. W świecie wzięli udział konsul generalny RP w Wilnie Mieczysław Jackiewicz, poseł na Sejm Jan Sienkiewicz, prezes ZPL Ryszard Maciejkianiec, mer Józef Rybak.

Piotr Ryngiewicz

Prezydent zaczął - niech więc kończy

(Dokończenie ze str. 1)

Saudargas podkreślił, że program rządowy istnieje, jest on realizowany i dotychczas nikt go nie kwestionował. Dlatego też, zdaniem ministra, kandydat na premiera, który zakwestionuje obecny program rządowy, "poprowadzi kraj ku politycznemu kryzysowi".

Na pytanie dziennikarzy, czy LPPCHD ma swego kandydata na premiera, A. Saudargas odpowiedział, że inicjatywa dymisji premiera pochodziła od prezydenta Valdasa Adamkusa, więc od niego oczekiwane jest przedłożenie nowego szefa rządu.

Rząd jak prezydent

Marszałek Sejmu i przywódca konserwatystów Vytautas Landsbergis podczas swojej konferencji prasowej ubolewał, że prezydent i premier nie doszli do porozumienia, do którego on niejednokrotnie nawoływał. Landsbergis wystąpił także z propozycją, aby wszystko załatwił prezydent. Przypomnijmy, że zgodnie z Konstytucją kraju, premiera mianuje prezydent za zgodą Sejmu.

Według Landsbergisa, nowo

powołany przez prezydenta gabinet ministrów i jego szef będą się cieszyli takim samym zaufaniem mieszkańców, jakie ma sam prezydent. Mimo że w swoim oświadczeniu konserwatyści zaproponowali prezydentowi utworzenie rządu kontrolowanego bezpośrednio przez głowę państwa, V. Landsbergis nie odrzucił jednak możliwości udziału w nim przedstawicieli konserwatystów.

Rewizja Vagnoriusa

- Socjalna i ekonomiczno-finansowa sytuacja na Litwie jest niebezpieczna - podczas swej konferencji prasowej oświadczył Česlovas Juršenas.

Przywódca opozycji Č. Juršenas zaznaczył, że dymisja Vagnoriusa była najlepszym wyjściem. Jednakże liderowi Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy (LDPP) tego nie wystarczy. Zażądał od rewizji działalności rządu Vagnoriusa, podkreślając, że rząd ten nie wykonywał swego programu, niektórzy zaś ministrowie byli niekompetentni lub wykazywali karygodną beczyność.

Dymisja G. Vagnoriusa, a przy przekonanym Juršenasa, nie zwal-

nia konserwatystów i chadeków od odpowiedzialności za ich działalność.

Zdaniem LDPP, obecny Sejm (w którym większość ma koalicja konserwatystów i chrześcijańskich demokratów) ma dwa wyjścia: sformować nowy rząd i w ciągu ostatniego półtora roku swej kadencji spróbować przynajmniej w jakimś stopniu naprawić zaistniałą kryzysową sytuację lub, w razie braku chęci lub kompetencji w rozstrzygnięciu problemów w kraju, rozpisac przedterminowe wybory do Sejmu.

Pawel Kobak

"Tymczasowa" kobieta

Prezydent Valdas Adamkus przyjął w poniedziałek dymisję premiera Gediminasą Vagnoriusą. Na tymczasowego następcę Vagnoriusa prezydent mianował obecnego ministra pracy i opieki społecznej Irenę Degutienę. Zgodnie z Konstytucją, prezydent ma obowiązek w ciągu 15 dni od dnia dymisji zgłosić w Sejmie kandydaturę nowego premiera.

Jednocześnie z premierem G. Vagnoriusem odeszło sześciu ministrów, którzy według służby prasowej rządu, "nie widzą sensu, aby pracować w innym, niżeli Vagnoriusa, rządzie", Są to Saulius Šaltenis, Irena Degutienė, R. Mantas Didžiokas, Algirdas Pakalniškis, Kęstutis Skrebtas i Vilniaus Šimenas.

(ELTA)

W kościele Ducha Św.

O działalności Centrum Pomocy Ofiarom Sekt

Dziś o godz. 17.00 w ramach cyklu „Wieczór w klasztorze” odbędzie się spotkanie młodzieży z Kazimierzem Andruskiewiczem. Tematem jest działalność Centrum Pomocy Ofiarom Sekt.

Zaprasza się młodzież i inne osoby, które ewentualnie zetknęły się z destrukcyjną i aktywną działalnością różnych sekt na Litwie.

J.L.

Zanim rozdrapali Polskę...

Sąsiedzi i 3 Maja

Polska w początku ostatniej dekady XVIII wieku graniczyła formalnie z czterema państwami: na wschodzie – z Rosją, na zachodzie i północy (Prusy Wschodnie) – z Prusami, na południu – z Austrią i Moldawią, będącą lennem Turcji. Ta ostatnia w wydarzeniach lat 1791-92 nie odegrała znaczącej roli, natomiast obok trójki przyszłych zaborców faktem "polskiej rewolucji" 3 maja 1791 roku była również zainteresowana oddzielona od Polski śląskim pasem, należącym do Prus – Saksonia. Już choćby z tego powodu, że w myśl ustawy 3-majowej po ewentualnej śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego koronę polską miał otrzymać elektor saski Fryderyk August III.

Entuzjazm, rezerwa i wrogość

8 lat temu, dokładnie w 200-lecie zaistnienia drugiej w świecie – po amerykańskiej – Ustawy Zasadniczej ukazało się ciekawe opracowanie Henryka Kocójca pt. "Zaborcy wobec Konstytucji 3 Maja". Autor pisał w nim m. in.: "Jest faktem bezspornym, że już w chwili rozpoczęcia obrad Sejmu Wielkiego europejska opinia publiczna i rządy państw sąsiednich z głębokim zainteresowaniem śledziły przemiany społeczne i polityczne w Polsce. Prawo o miastach uchwalone 18 kwietnia 1791 roku skomentowane zostało przez prasę europejską jako wy-

darzenie ważne i postępowe. Wiadomość o Konstytucji 3 Maja, o "rewolucji polskiej" i "zamachu stanu" z dnia 3 maja przynęła szybko drogą listową i dyplomatyczną do opinii publicznej państw sąsiednich i budziła silne wrażenia, a, niejednokrotnie wywoływała entuzjazm z powodu niezwyklego przejawu odrodzenia się upadającego narodu".

Ale – nie tylko entuzjazm. H. Kocój podkreśla, że wobec klamowania konstytucji "rządy państw sąsiednich w większości zachowały rezerwy, a nawet wrogość, widząc w wydarzeniach polskich pochodnię Rewolucji Francuskiej na wschód Europy...". Bardzo dosadnie określiła to caryca Katarzyna II, gdy dotarła do niej wiadomość o polskich nowinkach: "Polacy przewyższyli wszelkie szaleństwa paryskiego Zgromadzenia Narodowego!". Ale nie wszędzie tak reagowano, jak w ówczesnym Petersburgu...

Prusy: "Szczere gratulacje..."

Pruscy posłowie w Warszawie – Goltz i Lucchesini – sygnalizowali królowi Fryderykowi Wilhelmowi II fakt przygotowywania polskiej konstytucji jeszcze w kwietniu 1791 roku. Alarmowali m. in., że realna jest wspomniana wyżej koncepcja przejęcia korony polskiej przez elektora saskiego, co – w oczywisty sposób – mogłoby uszczuplić pruskie wpływy na tym obszarze. Fryderyk

Wilhelm II zachował się, z pozoru, dość nieoczekiwanie. 9 maja 1791 roku polecił Goltzowi przekazać "w imieniu króla" zarówno królowi, marszałkowi Sejmu i wszystkim, którzy przyczynili się do tego wielkiego dzieła". Później, w bezpośrednim liście do Stanisława Augusta Poniatowskiego określał Konstytucję 3 Maja jako "niezbędną dla szczęścia narodu".

Pomijając te różnice zapamiętamy między królem a jego ministrami i postami (minister spraw zagranicznych Ewald Hertzberg pisał do wspomnianego Lucchesiniego, że polska konstytucja może mieć gorsze następstwa do rewolucji we Francji – zwłaszcza dla państw sąsiednich) warto zauważyć konstatację brytyjskiego historyka Roberta H. Lorda: "Dworowi berlińskiemu nie pozostało nic innego, jak robić dobrą minę do złej gry. Faktem o zasadniczym znaczeniu do rewolucji we Francji – zwłaszcza dla państw sąsiednich – było, że Fryderyk Wilhelm II aż do końca maja 1791 roku uważał za możliwą wojnę z Rosją i dlatego chciał uniknąć antagonizowania Polaków i elektora saskiego...".

Austrackie pisanie

Bardzo ciekawe były też pierwsze reakcje na majowe wieści z Warszawy w Austrii. "Dwór wiedeński – pisze H. Kocój – otrzymał wiadomość o uchwaleniu Konstytucji 3 Maja o dzień wcześniej niż dwór rosyjski, tj. 8

maja 1791 r., a kurier przekazał ją natychmiast dalej, do cesarza, przebywającego wówczas w północnych Włoszech". 14 maja austriacki poseł w Warszawie hr. De Caché otrzymał polecenie przekazania władzom kraju nad Wisłą, że "Cesarz Leopold II z zadowoleniem i uznaniem przyjmuje tę dokonaną przemianę, zarówno skutkiem rzetelnej przyjaźni i wysokiego szacunku dla elektora saskiego, jak i serdecznej troskliwości o utrzymanie i bezpieczeństwo państwa polskiego".

Równoległe austriacki kanclerz Kaunitz korespondował z Petersburgiem w sposób osobliwy. Twierdził, że majowa konstytucja, co prawda, umocniła Polskę, ale "w zamian na pewną część wpływu, który utraci Rosja, zyska ona zaufanie Polaków, a naród polski uzna na koniec tę oczywistą prawdę, że z trzech jego sąsiadów tylko Prusy mają interes powiększania się jego kosztem – zatem prawdziwe bezpieczeństwo jego polega na zażyłości z dworami cesarskimi Austrii i Rosji...".

Takie "napuszanie" Petersburga na Berlin można zrozumieć tym bardziej, że poseł Caché sugerował swym zwierzchnikom w Wiedniu, iż w ogóle za przyjęciem Konstytucji 3 Maja stoją... Prusy.

"Musimy się porozumieć..."

Stosunkowo najbardziej klarownie – i to od samego początku – przedstawiając się echa Konstytucji

3 Maja, gdy idzie o Rosję. Owszem, była ona też w kłopotach, toczyła wojnę z Turcją, z niepokojem śledziła antyrosyjskie próby aliansu angielsko-pruskiego, co nie przeszkadzało jej w zachęcaniu Prus i Austrii do wojny z rewolucyjną Francją. O tym, co się stało w Warszawie, Katarzyna II dowiedziała się 9 maja 1791 roku w okolicznościach dość niecodziennych. Bezpośredni raport od warszawskiego posła Bułhakowa był tak bełkotliwy, że postanowiono poprosić o pomoc... Austriaków. Poseł austriacki w Petersburgu Cobentzl ścignął migiem i przedstawił rosyjskiemu dworowi raport swego warszawskiego kolegi hr. De Caché tak odnotował reakcje władz Rosji:

"Widziałem imperatorkę, księcia Potemkina i hrabiego Ostremanna mocno zafrasowanego myślą, że Polska pod dynastią dziedziczną przyjdzie do zniszczenia, gdy – przeciwnie – uważają tu za interes pierwszorzędny dla państw sąsiednich, aby ona nigdy nie wyszła ze stanu swej niecioci. Imperatorka rzekła do mnie: "Musimy się bliżej w tej mierze porozumieć..."

No i – porozumieli się niebawem: Rosja, Austria, a także Prusy, przy szybkiej reterjadzie Saksonii, której specjalny wysłannik we wrześniu 1791 roku sygnalizował z Warszawy, że Polacy "topią nas chcą się ocalić". W rok po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja nastąpił pierwszy rozbiór Polski...

(PAI)

Eks prezydentowi – premia

Eks prezydentowi Litwy Algirdasowi Brazauskowi zostanie wręczona premia szwedzkiej fundacji "Pax Baltica".

Jak poinformowała wczoraj fundacja na rzecz pokoju i rozwoju regionu Morza Bałtyckiego w Karlskronie, premia A. Brazauskowi przyznana została za "nieoceniony wkład w bezpieczeństwo i współpracę regionu bałtyckiego". Jest on znany nie tylko jako przyjaciel Unii Europejskiej, ale też ze swoich sugestii, że w nowej Europie nie można odizolować Rosji.

Premia 50 tys. koron, którą dwa lata temu otrzymał prezydent Polski Lech Wałęsa, A. Brazauskowi ma być wręczona 9 września.

(DPA-ELTA)

Studenci UW nie chcą opuścić akademików i zbierają podpisy

Znaleźć kompromis

Studenci Uniwersytetu Wileńskiego (UW) zaczęli zbierać podpisy na znak protestu przeciwko uchwaleniu Senatu, aby pod koniec czerwca podczas święta młodzieży akademickiej krajów bałtyckich "Gaudeamus" na tydzień opuścić akademikami.

Studenci gościom z Łotwy i Estonii nie chcą ustąpić akademików w obawie o własne rzeczy i wyremontowane pokoje. Poza tym spora część studentów uniwersytetu z różnych przyczyn w akademiku mieszka i latem.

Prezydent przedstawicielstwa studentów UW Rimantas Simaitis powiedział, że inicjatywę podjęli poszczególni studenci, a przedstawicielstwa studenckie nie koordynują ich działań. Do rektora już się zwrócili studenci trzeciego i czwartego roku medycyny, podpisy już są zbierane w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych, w bursach studenckich.

Prorektor ds. nauki UW, tymczasowo p.o. rektora prof. dr hab. Benediktas Juodka powiedział, że szuka się kompromisu, aby uwzględnić życzenia studentów. Któż jednak pomoże studentom, jeśli nie oni sami? – pyta. Powiedział, że doskonale rozumie obawy o stan pokoi – student otrzymuje akademik na cały okres studiów, a na przechowywanie rzeczy zostają wyznaczone pomieszczenia.

Łącznie w "Gaudeamus" weźmie udział 5,8 tys. studentów, 4,3 tys. – z Łotwy i Estonii. Departament Oświaty i Nauki zalecił zakwaterować tych studentów w uniwersyteckich akademikach. Uniwersytet Wileński będzie musiał zakwaterować największą liczbę gości do 2000 osób.

(ELTA)

Witaj Maj, Trzeci Maj!

(Dokończenie ze str. 1)

Co roku po nowemu wzrusza atmosfera panująca przy tych uroczystych chwilach. Podziwiamy od nowa wernisze swemu miastu wileńskiemu, którzy tu przybywają co roku. Pan Edward Skalski, były akowiec wileński, jest tu co roku i powiada, że dopóki zdrowie pozwoli, będzie tu w takim dniu nadal. Pan Edward znany jest w wielu inicjatywach pomocy szkolnictwu polskiemu na Wileńszczyźnie. Tu ukończył szkołę ogrodniczą, później Instytut Rolny, później – gehenna tundry zauralskiej, ucieczka i... Wileńskie AK aż do zakończenia wojny. Przybył tu, by odwieść jedno ze swoim miastem rodzinnym, zaprosić przyjaciół do Bydgoszczy, gdzie w lipcu nastąpi wyświęcenie obrazu "Matki Boskiej Ostrobramskiej Placzej", którego autorem jest nasza znakomita Anna Krepsztul. Będzie to impreza, która upamiętni również czyn generała Aleksandra Krzyżanowskiego "Wilka". Tutaj, w kwatery akowców leży dwóch kolegów pana Edwarda, jeden z nich zginął stojąc na warcie przy Płycie Marszałka.

Nie było święta konstytucji, by nie przybyła do Wilna grupa wileńskich. Wśród nich i tym razem widzimy naszego wielkiego przyjaciela dr Henryka Dawnsia, inicjatora ufundowania sztandarów dla wielu szkół wileńskich. Jego kolega Rajmund Bagniewski też jest w Wilnie częstym gościem, chociaż nie zdążył się tu urodzić – "Mamusia uciekała przed sowietami będąc ze mną w ciąży". Niemal dwiędziesięcioletek dr Mieczysław Pimbicki, absolwent Wileńskiego Gimnazjum im A. Mickiewicza, samotnie poszukuje swego kolegi – akowca Janusza Piotrowskiego, który poległ za Wilno w 44. "Znalazłem, znalazłem, to tu nasz Januszek leży" – wołał uradowany, że jeszcze pamięta miejsce spoczynku kolegi.

Każdy z licznie przybyłych na święto może opowiedzieć swoją historię, związaną z naszym grodem, z ich grodem, do którego nigdy nie przestają tęsknić. W Dniu Trzeciego Maja chcą być razem z nami i z Wilnem.

Wczoraj w Ambasadzie RP na Litwie podczas uroczystości obchodów Dnia Konstytucji muzyko-



Edward Skalski opowiada o swoim losie wileńskim. Przybywa tu co roku na obchody Dnia Konstytucji
Fot. Marian Paluszkievicz

wi Zbigniewowi Lewickiemu i st. wykładowcywni Uniwersytetu Pedagogicznego Marii Niedzwieckiej zostały wręczone odznaczenia Państwa Polskiego, przyznane im z okazji Dnia Niepodległości RP. W tamtym okresie nasi rodacy, zastrzyżeni dla środowiska polskiego na Litwie, nie mogli ich odebrać. Zbigniew Lewicki został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej, Maria Niedzwiecka – odznaką "Zasłużony dla Kultury Polskiej". Józef Kwiatkowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, otrzymał list dziękczynny z Kancelarii Prezydenta RP. Wszystkim odznaczonym składamy szczerze gratulacje.

Krzysztof Adamowicz

Oświadczenie reprezentantów mieszkańców strefy niemenczyńskiej

My, reprezentanci i przedstawiciele mieszkańców gmin: bujwidzkiej, podbrzeskiej, sużańskiej, niemenczyńskiej i m. Niemecznyn wyrażamy swe niezadowolone w związku z pogwałceniem naszego konstytucyjnego prawa decydowania o swej władzy lokalnej.

Rząd RL, wbrew opinii wyrażonej przez absolutną większość mieszkańców naszych gmin, mających prawo wyborcze i potwierdzonej własnoręcznymi podpisami, forsuje rozbiór rejonu

wileńskiego oraz utworzenie nowego samorządu niemenczyńskiego. Jesteśmy oburzeni antydemokratycznymi praktykami rządu oraz ponownie zwracamy się do Prezydenta RL J.E. V.Adamkusa, przewodniczącego Sejmu RL V. Landsbergisa oraz Ambasador Polski w Wilnie E. Teichmann w sprawie tego, aby zostało uwzględnione zdanie większości mieszkańców naszych gmin i ich reprezentantów.

32 podpisy

Wileńscy inżynierowie zapraszają na sympozjum

Gościem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników w Litwie jest w tych dniach sekretarz generalny Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych inż. Ryszard Poruszewski. Parafowano umowę o współpracy obu stowarzyszeń, omówiono kwestie związane z zorganizowaniem wspólnej konferencji, zaplanowanej na październik bieżącego roku. PZITS przekazało STIP-owi 300 USD na zakup keserokopiarki.

Porozumienie między warszawskimi a wileńskimi inżynierami przewiduje wymianę doświadczeń i informacji przez wspólne organizowanie imprez naukowo - technicznych, wzajemne wizyty i podróże zawodowo-informacyjne, konsultacje i doradztwo techniczne, powoływanie wspólnych zespołów ekspertów, wymianę turystyczną oraz sanatoryjno-uzdrowiskową.

Przy okazji warto powiedzieć, że w końcu maja w Wilnie z inicjatywą Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pol-

skich odbędzie się Międzynarodowe Sympozjum Rolnicze. Uwzględniając, że znacjonalizowana za czasów sowieckich ziemia wcześniej czy później zostanie zwrócona jej prawowitym właścicielom, potrzebne są, zdaniem organizatorów sympozjum, nowe idee, konsultacje i kapitał. Zostaną przedyskutowane m. in. takie kwestie, jak przetrwanie i przechwalnictwo, oczyszczanie wód, zbiorników wodnych, organizacja wysypisk komunalnych i in. Zaproszeni są z Polski znawcy przedmiotu, jak również kierownictwo organizacji, powołanych do współpracy z organizacjami polskimi za granicą. Przyjmowane są zgłoszenia zarówno z Polski, jak też od krajowych rolników. Swoją udział należy potwierdzić do 25 maja (tel. 73 29 88). Początek obrad 29 maja.

W przysłą niedzielę, 9 maja, o godz. 16 odbędzie się narada ewentualnych uczestników sympozjum (siedziba STIPL znajduje się przy ul. Moniuszkos 10 - 29).

Inf. wł.

Komu wcaleście, a komu straty

Według danych Ministerstwa Finansów, w pierwszym kwartale br. spółki, organizujące loterie na Litwie, poniosły straty 12,2 tys. litów.

W pierwszym kwartale roku wydajnie pracowała tylko prodująca na rynku loterii "Olifeja", która otrzymała 218,6 tys. Lt zysku. Trzy pozostałe spółki - "Zalgirio loto", "Lietuvos loto" oraz "Lietuvos akliju choras" - w pierwszym kwartale pracowały nierentownie i poniosły odpowiednio 172 tys., 58 tys. i 0,7 tys. Lt strat.

W 1998 r. ogólny zysk spółek, organizujących loterie, stanowił 800 tys. litów, a nierentownie pracowała tylko "Lietuvos loto", która poniosła straty 361 tys. litów.

Najwięcej wygranych w pierwszym kwartale roku wypłaciła "Olifeja" - 13,519 mln litów. Zapłaciła ona również najwięcej podatków dla państwa - 1360 mln litów, ponadto 2,036 mln litów przeznaczyła na cele dobroczynne i wsparcie.

"Zalgirio loto" w tym okresie wypłaciła 1,939 mln litów wygranych, a do budżetu wpłaciła 458 tys. litów. "Lietuvos akliju choras" wypłacił 427 tys. litów wygranych, a "Lietuvos loto" - 20,2 tys. litów.

(BNS)

Zrób sobie reklamę



Najelegantzsze uczestniczki Studium Piękna i Elegancji A.Kinkienė

W sobotę w Wileńskim Centrum Dzieci i Młodzieży odbyły się wybory najelegantzszej uczennicy miasta Wilna. Należy jednak zaznaczyć, że do konkursu stanęły nie uczennice wytypowane przez szkoły, ale uczestniczki Studium Piękna i Elegancji A.Kinkienė, które działa przy Centrum.

Prowadzącą konkursu była Aušra Kinkienė, "Missis Visa-ta 97", obecnie kierowniczka Studium. W czasie trwania show była missis zaprezentowała się na scenie w dwóch kreacjach balowych, widzowie mogli też obejrzeć film o niej. Czasami nie można było zrozumieć, czy to jest wieczór poświęcony pani Kinkienė, czy konkurs jej wychowanki.

Wychowanki pani Aušry, młode osoby w wieku 12 - 16 lat, w czasie show wystąpiły w dzinsach, strojach kąpielowych i sukniach wieczorowych.

W trakcie występu w bikini panienki z minami Lolity nie-pewnie dreptały po scenie.

Podczas sprawdzania intelektu uczestniczek (!) jedna z nich wzięła w obecność publiczności, że celem jej życia było znalezienie się właśnie na tej scenie. Druga natomiast na pytanie, jak

należy zwalczać problem narkomanii wśród młodzieży, bez namysłu odpowiedziała: "Ponieważ uczęszczam do Studium Piękna i Elegancji, ten problem mnie nie dotyczy."

Najelegantszą uczennicą, przepaszam, uczestniczką Studium Piękna i Elegancji, została 12-letnia Eglė Jokšytė, która zdobyła także tytuł Miss Publiczności.

Widzowie ospale reagowali na prośby prowadzącej o oklaski w czasie jej popisów w stylu: "Jak byłam na konkursie Missis Wszechświat, to widziałam..." itd. i itp. Natomiast bardzo gorąco oklaskiwano występ młodzieżowego jazz-bandu "Diksilandus" oraz tancerzy ze studium tańca sportowego "Miražas".

Na zakończenie chciałyby się dodać, że nazwa "Najelegantzsza uczennica" zobowiązuje. Organizatorzy powinni byli przeprowadzić eliminacje w szkołach, a nie maskować pod tą nazwą "domowe przedstawienie" własnego Studium.

Dziennikarze są zahartowani na takie hece, tylko widzów szkoda...

Sabina Kozłowska
Fot. Marian Paluszkievicz



W czasie występu w bikini uczestniczki przypomniały Lolitę z powieści W.Nabokova

Wernisaż w Litewskiej Bibliotece Narodowej

Plakat polski

Wczoraj, w Litewskiej Bibliotece Narodowej im M. Mażydyasa odbył się wernisaż wystawy plakatu polskiego ze zbiorów Muzeum Plakatu w Wilanowie. Jest to jedna z imprez z okazji obchodów w Wilnie rocznicy Konstytucji 3 Maja. Jak zaznaczyła ambasador RP Eufemia Teichmann, uchwalenie tego historycznego dokumentu przyświecało wielkim twórcom: Mic-

kiewiczowi, Słowackiemu, Matejce i wielu innym znakomitym osobistościom, które łączą historię Polski i Litwy.

Sztuka polskiego plakatu jest szeroko znana na świecie. Tym razem ze zbiorów wilanowskich (współorganizator wystawy - Instytut Polski w Wilnie) przywieziono skromną ekspozycję, poświęconą Mickiewiczowi, Słowackiemu, Chopin-

owi i Moniuszce. A zatem, plakat teatralny i muzyczny, dość starzej daty.

Dyrektor Litewskiej Biblioteki Narodowej Vlasdas Bulovas powiedział, że jest to kolejna prezentacja polska w tej bibliotece. Wystawiano tu książki, prasę podziemną, czynna była ekspozycja, poświęcona życiu i ludziom Suwałk, wystawa z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

To muzyczne wernisażu stworzył pianista Andrzej Pilecki.

H. J.

Z okazji 160 rocznicy narodzenia się fotografii

W Bibliotece Technicznej w Wilnie czynna jest wystawa fotografii znanych litewskich fotografików, poświęcona 160 rocznicy narodzin fotografii. 20 autorów prezentuje tu 40 fotografii. Ekspozycja odzwierciedla paletę fotografii litewskiej. Na uwagę zasługuje różnorodność stylów i doświadczenia twórczego autorów. Wystawa prezentuje fotografie Witalija Butyrina, Algisa Jakšasa, Artūrasa Valaiuga, Vetrė Antanavičiute oraz innych.

Rimantas Szinkūnas

Przerwy w dostawie prądu w rejonie wileńskim

Miejscowość	Numer transformatori	Data	Godzina
Starostwo suderwskie	Ar-21, Ar-216,	06.05.99	17.00
	Ar-243, Ar-215, Ar-214, Ar-211 L-200, A-208 L-300	08.05.99	18.00
Starostwo sużańskie	Sz-501, Sz-507	06.05.99-07.05.99	7.00 - 16.00
Starostwo awiżeńskie	Rš-302 L-100	10.05.99	7.00 - 16.00
Starostwo awiżeńskie	Rš-302 L-200	12.05.99	7.00 - 16.00
Starostwo dukszańskie	Ar-501, Ar-502, Ar-503	13.05.99-14.05.99	7.00 - 16.00
	Rš-302 L-100, L-400	17.05.99	7.00 - 16.00

Szczegółowe informacje - dyspozytornia, tel. 57-15-46.

Przez Ciech-Polnę na Litwę eksportuje się 70 % polskich leków

Leki dostępne każdemu

Zdecydowana większość zachodnich firm farmaceutycznych działa poprzez swoich przedstawicieli na Litwie. Od 1994 roku takiego przedstawiciela ma Ciech-Polna, który pośredniczy w dystrybucji polskich leków, kosmetyków i surowców farmaceutycznych. Od dwóch miesięcy działa Stowarzyszenie Producentów Leków, do których należy również Ciech-Polna, dla której Litwa jest głównym odbiorcą pośród krajów bałtyckich.

- Polskie leki są nie tylko łatwo dostępne i tańsze od zachodnich analogów, ale – co chyba najważniejsze – ponad połowa z 350 zarejestrowanych na Litwie leków jest na liście specyfików kompensowanych przez państwo – mówi Halina Miksza, dyrektorka firmy Polska, oficjalnego przedstawiciela Ciech-Polna na Litwie.

Nowe biuro w Wilnie

Przed tygodniem w Wilnie nastąpiło otwarcie biura firmy. Przewiduje się także otwarcie apteki firmowej.

W uroczystości otwarcia biura uczestniczyli: przedstawiciel dyrekcji Ciech-Polna Andrzej Weber, wice dyrektor grupy Ciech-Polna, Jerzy Zacharewicz, kierownik handlowy na rynek litewski, Elżbieta Szewczyk, specjalista ds. rynku litewskiego. Stronę litewską prezentował Vytautas Budnikas, dyrektor Państwowego Szpitalu Kontrolny Leków, dyrektorzy licznych farmaceutycznych firm litewskich Alaja, Romginta, Armila, AB Farmacja, KORYS, Remedium, Liukrena, Norfachema, Farmeka.

Jak mówił Andrzej Weber, powstanie przedstawicielstwa jest udogodnieniem dla litewskiego klienta, który już nie musi jeździć

do warszawskiej siedziby firmy – wszelkiej informacji i pomocy w kontaktach handlowych udzielac może bowiem przedstawicielstwo wileńskie. Dyrektor był optymistycznie nastawiony co do przyszłej działalności Ciechu na rynku litewskim.

- Na Litwie mamy konkurentów, ale konkurencja jest zawsze czynnikiem pozytywnym dla wszystkich, w tym wypadku szczególnie dla pacjentów – powiedział Andrzej Weber.

Ciech-Polna rozważa możliwość inwestycji w litewski przemysł farmaceutyczny. Obecnie swoim partnerem proponuje różne formy biznesu, w tym wymianę barterową, np. leki za produkty chemiczne, naftowe.

Czeka ostra konkurencja

Konkurencja na litewskim rynku farmaceutycznym jest bardzo duża, a walka szczególnie zacięta. Od 1994 roku na Litwie poprzez Ciech-Polnę sprzedano leków na łączną sumę 9 mln USD. Rezultat sprzedaży trzech miesięcy br. – 0,5 mln USD.

Po fali zachwytu nad efektywnością zachodnich leków, nastąpiło zdecydowane ochłodzenie – klienci nie chcą, a najczęściej nie mogą sobie pozwolić na drogie



- Dlaczego przedstawicielstwo ma nazwę Polšana? "Polskie leki to zdrowie" – usmiecha się Halina Miksza i zaraz tłumaczy - "Pol" – od polskie, "sana" to po łacinie "zdrowie".
Fot. Marian Paluszkiwicz

medykamenty znanych zachodnich firm. Leki polskie są również dobre, zaś cenowo znacznie tańsze od analogów innych firm światowych. Stopniowo zdobywają one coraz silniejszą pozycję na naszym rynku.

- Leki kupione poprzez pośrednika zawsze kosztują nieco drożej, ale w zamian klient otrzyma komplet usług – najszerszy asortyment leków, kompleksową dostawę, dobre warunki płatności oraz rabaty – mówi Halina Miksza.

Ciech-Polna nie ogranicza się jedynie do handlu. Pod koniec ubiegłego roku we współpracy z polskimi producentami firma

przekazała Ministerstwu Zdrowia Litwy pomoc humanitarną w formie leków na sumę 35 tys. USD. Pomocy w przekroczeniu granicy i załatwieniu formalności celnych podjęła się ambasada RP. Wiekłość transportu została rozdzielona pomiędzy wileńskie szpitale i apteki.

Przemysł i falsyfikaty

Ludzie chcą i poszukują tanich leków. W poszukiwaniu tzw. okazji nie należy jednak przesadzać. Kupowanie leków na bazarach jest w najwyższym mierze niebezpieczne. Najczęściej są przywożone z Białorusi, Rosji – często niewłaściwie przechowywane, a także, co najgorsze – przeterminowane. Zdara się również, że na Litwę trafiają leki nielegalnie produkowane,

w nieoryginalnych opakowaniach znanych - w tym polskich - firm.

Przez sympozja do prac poklinicznych

Działalność informacyjną Ciech-Polna koncentruje na pracy z lekarzami, bierze udział w konferencjach, wyjazdach, jak np. Baltfarm. Prowadzone są np. prace pokliniczne z lekiem przeciwbólowym Naproxen w Centrum Pediatrii wileńskiego szpitala uniwersyteckiego, które prowadzi docent Violeta Panaviene.

Organizowane są liczne sympozja i prezentacje poświęcone poszczególnym grupom terapeutycznym polskich leków wystawy.

Historia CIECH-u rozpoczęła się 27 września 1945, kiedy to powstała Centrala Importowo - Eksportowa Chemikaliów i Aparatury Chemicznej Spółka z o.o., wyspecjalizowana w handlu produktami chemicznymi i farmaceutycznymi. Zaczęli od 19 pracowników realizujących w 1946 roku obroty rzędu niespełna 1,5 mln USD. Obecnie są nie tylko największym polskim pośrednikiem handlowym, ale także jedną z czołowych grup produkcyjno-kapitałowych, o rocznym obrocie sięgającym 1,5 mld dolarów USA, zatrudniająca w Centrali ponad 500 osób realizująca miliardowe kontrakty z partnerami największych concernów światowych (BASF, Hoechst, Dow Corning, ICI), nie stroniąca się jednak od współpracy także z firmami i średnimi, i małymi.

W ciągu wieletoletniej działalności, dostosowując się do zmian gospodarczych i politycznych, zmieniali organizację, formy pracy i status prawny firmy i obecnie działają jako spółka akcyjna.

Od początku działalności Ciech, farmaceutyki stanowią czołową pozycję eksportową, której realizacją zajmuje się Grupa CIECH-POLFA.

Polski przemysł farmaceutyczny tworzy 13 dużych niezależnych zakładów produkcyjnych skupionych pod wspólną nazwą POLFA, produkujących substancje farmaceutyczne i leki, około 30 dużych producentów leków ziołowych i weterynaryjnych oraz około 300 relatywnie niewielkich przedsiębiorstw, koncentrujących się na produkcji pojedynczych preparatów leczniczych lub parafarmaceutyków. Współpraca z CIECH-POLFA zapewnia kontakt z całym polskim przemysłem farmaceutycznym.

Od dziesięcioleci są obecni na rynkach krajów WNP – posiadają przedstawicielstwa handlowe w Moskwie, Sankt Petersburgu, Alma Ate, Kijowie, Mińsku. Placówki handlowe wspierane są przez liczne składy celne i konsygnacyjne oraz sieć reprezentantów medycznych.

Aleksander Borowik

Co roku na Litwie wiosną, latem i jesienią kleszcze atakują ponad 103 tys. ludzi

Leśny Drakula

Po raz pierwszy chorobę rozpoznawaną przez kleszcze opisano w USA w 1977 roku, w stanie Connecticut w miasteczku Lyme. Stąd też pochodzi nazwa – choroba Lyme'a. Choroba ta uszkadza różnorodne organy (w tym serce, mózg i stawy) oraz układy organizmu (m.in. nerwy). Pierwszymi objawami choroby są zaczerwienienia w postaci pierścieni na skórze wokół ukąszenia.

Po długich i szczegółowych badaniach odkryto w 1981 roku, że jest to schorzenie przekazywane przez kleszcze, które powoduje wcześniej nie znany nauce zarażacz – borelia. Na cześć odkrywcy V. Burgdorfera, zarazek chorobotwórczy nazwano Borellia burgdorferi. Zarazek ten może spowodować chorobę w organizmach ludzi jak też i zwierząt domowych, przede wszystkim psów, krow, koni i owiec.

Ustalono, że w Europie występują trzy rodzaje zarazka chorobotwórczego Lyme'a. Choroba ta jest szeroko rozpowszechniona w większości krajów Europy, w Ameryce, Północnej Afryce, Japonii, Chinach i Australii.

Na Litwie chorobę Lyme'a odkryto latem 1987 roku. Jesienią tego samego roku chorobę tę zdiagnozowano kilku mieszkańcom Wilna.

Co w trawie piszczy

Chorobę Lyme'a w naszym kraju rozpowszechniają dwa gatunki kleszczy: Ixodes ricinus (psi kleszcze), który jest spotykany we wszystkich rejonach Litwy i Ixodes persulcatus (kleszcze tajgowy), występujący tylko w rejonach rożiskim i birzańskim.

Larwa kleszcza po wykluciu się z jajeczka osiada na drobnych gryzoniach, najczęściej są to myszy i w taki sposób zaraża się boreliami. Następnie larwa przekształca się w nimfę, ta zaś z kolei – w dorosłego kleszcza.

Kleszcze w ostatnich dwóch stadiach rozwoju mogą zarażić człowieka.

Lekarze uważają, że w przypadkach, gdy zarażony chorobą Lyme'a człowiek twierdzi, że nie widział kleszcza, mógł on paść ofiarą nimfy, która jest bardzo mała i prawie niewidoczna.

Na Litwie, co roku, wiosną, latem i jesienią kleszcze atakują

ponad 103 tys. ludzi.

Według danych uniwersyteckiej Kliniki Chorób Zakaźnych, po zbadaniu kilku tysięcy kleszczy w 1997 r. wykryto 10,1% nosicieli choroby Lyme'a.

Szczepionka przeciwko chorobie Lyme'a nie została jeszcze wynaleziona, dlatego profilaktyka tej choroby opiera się na zwalczaniu siedlisk kleszczy w miejscach często odwiedzanych przez ludzi oraz na propagowaniu środków chroniących przed kleszczami.

Specjaliści radzą, by unikać lasów mieszanych, szczególnie z domieszką lip i świerków. Najczęściej siedliska kleszczy formują się w zapuszczonych, o średniej wilgotności lasach posiadających gęsty kobierzec z trawy. W suchych, np. sosnowych lasach siedlisk kleszczy nie bywa.

Wybierając się do lasu należy przede wszystkim odpowiednio ubrać się. Najlepiej nadaje się na taką okazję kombinizon, jeśli zaś takiego nie posiadamy, wystarczy włożyć długie spodnie i kurtkę z kaptuszem. Nogawki spodni i rękawy kurtki powinny dokładnie przylegać do ciała, by kleszcze nie miał dostępu do "pokarmu", zale-

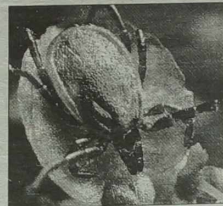
ca się także włożyć buty z cholewami.

Twarz i dłonie należy wysmarować specjalnymi kremami i środkami odstraszającymi kleszcze, komary i innych "krwiopij-czy".

Po powrocie z lasu należy obowiązkowo sprawdzić, czy nie zostaliśmy zaatakowani przez kleszcze. Im wcześniej zauważymy takiego krwiopij-czy, tym lepiej, ponieważ im dłużej kleszcze przebywa na ciele człowieka, tym większe jest niebezpieczeństwo zarażenia się chorobą Lyme'a.

Domowy sposób na kleszcza

W przypadku, jeśli zauważymy na swoim ciele takiego nieproszonego gościa, należy niezwłocznie go wybrać, umieścić w jakimkolwiek pojemniczku i wysłać na badania, które są przeprowadzane w laboratoriach firmy "Endermik". Przed wybiciem kleszcza nie trzeba uprzednio smarować miejsca, gdzie się wpił pasażer, wazelina, oliwa, nafta itp. Wybrać szkodnika należy czystą pinetką, chwytając tuż przy skórze, ciągnąc pionowo i powoli przekraczając w kierunku przeciwnym ruchowi wskazówek zegara.



Więcej kleszczy udaje się wybrać całkowicie, bez rozrywania ich na części, jeśli razem z pinetką użyjemy igły, wsuwając ją między główkę kleszcza i skórę. W żadnym razie nie wolno chwycić kleszcza za odłok i ciągnąć, grozi to rozzerwaniem go na części.

Jeśli jednak po długich torturach pinetką usmierdziłmy kleszcza, ówiartując go, natomiast jego głowa utkwiła w naszym ciele, należy to miejsce posmarować dyną, a po kilku dniach organizm sam pozbędzie się takiej pamiętki.

Ponieważ do badań na zarazki choroby Lyme'a niezbędne są żywe kleszcze, najlepiej zaraz po znalezieniu na swoim ciele wpiętego owada niezwłocznie wrócić się do lekarza.

Sabina Kozłowska

Stronę przygotowała
Sabina Kozłowska

Kapelan strażaków opowiada

Jaki znak twój...

Przeżywamy piękny maj. Piękny nie tylko rozkwitającą wokół nas przyrodą, ale także doniosłymi uroczystościami. Przede wszystkim świętem państwowym i kościelnym - Trzeciego Maja, oraz świętem naszego patrona św. Floriana - czwartego maja. Z tej okazji kilka słów o genezie chorągwi i sztandarów, w tym strażackich.

Na wstępie trochę historii. Chorągiew już w czasach rzymskich staje się znakiem oddziałów wojskowych, a od średniowiecza - symbolem państwa, Kościoła i organizacji społecznych. Chrześcijaństwo już w X wieku wprowadza chorągwie do liturgii, jako symbol triumfu Chrystusa i świętych. Są one ozdobione haftowanymi lub malowanymi wizerunkami albo emblematami religijnymi.

W Polsce, podobnie jak na Zachodzie, także używano chorągwi. Od 16 w. rozpowszechnił się zwyczaj zawieszania w kościołach, nad grobami dostojników i rycerzy chorągwi nagrobnych, spełniających rolę nagrobka, początkowo ze znakami herbowymi, później z portretem, a nawet sceną z życia zmarłego. Chorągwie bractw i cechów przeważnie były bogato ozdobione, wyszlane drogimi kamieniami, często umieszczano na nich wizerunki patrona cechu, określone znaki cechowe, godła lub przedmioty kultu religijnego.

Nas interesuje przede wszystkim straż pożarna. Jako organizacja społeczna (w Polsce - red.), stanowiła zespół odpowiednio wyszkolonych i wyposażonych ludzi, powołana jest do bezpośredniego wykonywania zadań z dziedziny ochrony przeciwpożarowej i prowadzenia działań ratowniczych w przypadku klęsk żywiołowych i różnych katastrof. Od początku swego istnienia, podobnie jak inne organizacje, posiada własne znaki, chorągwie i sztandary.



Podczas ubiegłorocznych obchodów święta strażaków św. Floriana osobiście uczestniczyli i błogosławił swoich podopiecznych...

Fot. archiwum

Św. Florian - symbol męstwa i poświęcenia

Imię to wywodzi się z języka łacińskiego od imienia Florus i znaczy "kwitnący". W Polsce pojawia się bardzo wcześnie, wraz z kultem św. Floriana. Św. Florian, męczennik, zmarł 4 maja 304 roku w Lauriacum (obecnie Lorch w Austrii), podczas prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana. Był dowódcą armii cesarskiej w naddunajskiej prowincji rzymskiej, stacjonującej w Mantem k. Krems. Na wieść o aresztowaniu 40 chrześcijan w Lorch, chcąc podzielić ich los, wyznał przed namiestnikiem cesarskim wiarę w Chrystusa, za co został uwieszony i torturowany, a następnie utopiony w rzecze Enns. Papież Lucjusz III przekazał w 1184 r. relikwie św. Floriana Krakowowi... Kult św. Floriana nawiązał się szczególnie na przełomie 19 i 20 wieków, kiedy święty stał się patronem w niebezpieczeństwie epidemii, pożarów i innych klęsk żywiołowych.

Św. Florian wciąż pozostaje symbolem męstwa, niezachwianej wiary i poświęcenia dla bliźnich. Z tej racji stał się wspólnym wzorem i patronem strażaków. Wartości, którym służył, za które

oddał życie, w ich życiu i pracy są ciągle aktualne.

Wymowa strażackich sztandarów

Sztandary te, ze swoim godłem, którym jest postać św. Floriana, reprezentują podstawowe wartości zawarte w przykazaniu o miłości bliźniego: szacunek dla drugiego człowieka, gotowość niesienia pomocy w różnych zagrożeniach, gotowość do poświęcenia, posuniętego czasami aż do bohaterstwa.

Następną doniosłą rolę, którą pełnią sztandary, jest funkcja jednoczenia. Naród, organizacja społeczna (straż pożarna) czy kościół, każda grupa ludzka posiadając swój własny sztandar poczują się do jedności. Jedności przekonań, celów i zadań... Sztandary reprezentują nasze państwo, naszą narodową odrębność i tożsamość, nasze tradycje. Świadczą o zajmowanym przez nasz kraj miejscu na ziemi, o naszej wspólnotce z innymi narodami, o naszej bogatej historii i kulturze...

Ks. Jerzy Kołodziejczak, kapelan krajowy strażaków "Przegląd pożarniczy"

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabo Informacji MSW RL, w dniach 30 kwietnia - 2 maja br. w kraju zanotowano 464 przestępstwa, w tym: 1 zabójstwo, 30 obrażeń ciała, 3 gwałty, 46 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 21 oszustw, 352 kradzieże. Skradziono 32 samochody, znaleziono - 16.

Zanotowano 56 wypadków drogowych i 24 pożary. Znaleziono zwłoki 24 osób. Zatrzymano 29 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunki

1 maja o godz. 0 min. 40 na 8 km szosy Taurogi-Kryżkalnis 4 młodzi ludzie napadli na zmieniającego koło w mercedesie benz ob. Rosji S. F. (ur. 1972 r.) oraz siedzącą w aucie jego żonę O. F. (ur. 1974 r.). Napastnicy pobili S. F., przywiązali jego i żonę do drzewa i zabrali 670 litów, 600 USD, 900 rosyjskich rubli, wyroby ze złota, radio samochodowe, sprzęt muzyczny i inne rzeczy. Rabusie wsiadli do mercedesa, w którym pisał syn poszkodowanych M. F. (ur. 1996 r.) i odjechali. Samochód razem z dzieckiem znaleziono w lesie w odległości 200 m od miejsca



zdarzenia. Trwa dochodzenie.

2 maja o godz. 18 min. 25 do wileńskiego Komisarzatu Policji nr 2 zgłosił się A. D. i zawiadomił, że 1 bm. około godz. 23 w Gariūnai pobili go jacyś osobnicy, odebrali mu kurkę, skórzany pas, 180 litów, telefon komórkowy i złoty łańcuszek. Straty - 2.910 litów.

Kradzieże

1 maja o godz. 18 min. 45 L. U. zawiadomił Główny Komisarzatu Policji Wilna, że w dniach 4 kwietnia - 1 maja z jego mieszkania, po wyważeniu drzwi balkon, skradziono 28.000 USD i sprzęt domowy. Straty - 117.420 litów.

1 maja między godz. 19 i 23 w Gariūnai skradziono samochód fiat mareca (1997). Straty - 40.000 litów.

Przygotowała Irena Litwin

Wyrok

Mordercom - kilkadziesiąt lat więzienia

Wileński Sąd Okręgowy wczoraj ogłosił surowy wyrok na dwóch morderców biznesmenki Aušry Buzienė, a także ich pomocników.

Przez słowa wyroku raz jeszcze przewinęła się tragedia, która wstrząsnęła Litwą w połowie lata roku 1997, gdy dwaj zamaskowani bandyci zrabowali u A. Buzienė przeszło 100 tysięcy litów, a ją samą z zimną krwią zamordowali. Sierotą został małoletni syn biznesmenki Antanas.

Organizatora i wykonawcę okrutnego morderstwa 37-letniego Rimantasa Alekna sąd skazał na dożywocie. Wymierzono mu również karę pieniężną 37 tys. 500 Lt z konfiskatą całego majątku. R. Alekna odbędzie karę w więzieniu.

Wspólnik R. Alekny Vygantas Dolobauskas został skazany na 20 lat więzienia. 32-letni V. Dolobauskas 5 lat spędzi w więzieniu, zaś pozostały czas - w kolonii robót poprawczych surowego reżimu. Sąd skazał również V. Dolobauską na karę 31 tys. 250 Lt oraz konfiskatę całego majątku.

Konkubinę R. Alekny Nataliją Melnikienė, uznaną za współwinniczkę i pomocnicę w rabunku, postanowiono skazać na 6 lat pozbawienia wolności, grzywnę 12 tys. Lt oraz konfiskatę połowy jej majątku.

Łącznie od 3 skazanych wyegzekwuje się jeszcze przeszło 123 tysiące Lt na pokrycie powództwa cywilnego.

Na pytanie Virginii Švedienė, czy skazani zrozumieli wyrok, skuci kajdanami mężczyźni milczeli, natomiast N. Melnikienė

odpowiedziała "nie". Tylko ona po ogłoszeniu wyroku powróci jeszcze do domu, gdyż wobec matki nieletniego dziecka nie zastosowano aresztu prewencyjnego.

Wyrok uprawomocni się po 20 dniach, jeśli w tym okresie nie zostanie wniesiona skarga do Sądu Apelacyjnego. Z zachowania się skazanych wynika, że to zrobili.

Wszyscy oskarżeni w sądzie nie przyznawali się do winy, motywując tym, że w czasie postępowania przygotowawczego ich zeznania zostały wymuszone. V. Dolobauskas w sądzie odmówił składania zeznań, natomiast R. Alekna przyznał się tylko do sfalszowania dokumentów samochodu. Natomiast w wyroku podkreślono, że V. Dolobauskas wszystkie zeznania na początku śledztwa złożył w obecności swego obrońcy i nie wspominał wtedy o żadnej przemocy.

Zdaniem sądu, winę oskarżonych udowodniły zeznania poszkodowanych i świadków oraz dowody rzeczowe. O obłudzie świadczy list V. Dolobauską do żony, przekazany z aresztu śledczego: "O niczym nie wiesz, nie pamiętasz. Wszystko jest jeszcze w naszych rękach".

W wyroku podważane jest, że wzbogacić się kosztem obrabowania biznesmenki A. Buzienė, A. Alekna i V. Dolobauskas latem 1997 r. postanowili w Połdnie. Do przestępstwa uradzili wykorzystać audi 100, który to samochód bandyci od ukrutny i cyniczny sposób kilka dni wcześniej zrabowali Jonasowi Banysowi.

(ELTA)

I wicemer wstąpił w progi strażackiej jednostki

Każdy ma własne problemy...

W I wileńskiej jednostce straży pożarnej (komendant Walenty Oksenkru) niedawno miało miejsce małe "lokalne" święto: I zastępa mera stolicy Juozas Imbrasas odwiedził strażaków, żeby... No właśnie, nie bardzo wiadomo, czy po to, żeby wysłuchać skarg pracowników "ognistej" zawodki, czy też, aby opowiedzieć o problemach, z którymi boryka się Wilno...

Komendant straży ogniowej Wilna Danielius Bučinskas w słowie wstępnym do gościa i zebranych delikatnie przypomniał, że nieczęsto ich jednostkę odwiedzają przedstawiciele władz miejskich. Przedstawiając więc z tej okazji, komendant w kilku zdaniach opowiedział historię tej najcięższej w mieście jednostki, o stanie technicznym i możliwościach, które, jak również delikatnie podkreślił mowa, mogły być lepsze. Strażakom brakuje wielu rzeczy: np. automatycznego dźwigu, stary bowiem wymaga dokładnej naprawy. Niepokój budzą awarie chemiczne. Żeby móc pracować w warunkach maksymalnego bez-

pieczeństwa i z jak największą efektywnością, trzeba mieć specjalny samochód, kostiumy, "Bardzo byłoby dobrze, mówił dalej komendant, aby utworzyć w Pilaitie jednostkę straży pożarnej, ponieważ terytorium obsługiwane przez I jednostkę wileńską jest dość rozległe". Słów kilka padło też na temat zaśmieconej i zagraconej Starówki, gdzie strażacy stykają się z dużymi trudnościami. Pozostawione na pastwę losu stare samochody, kupi śmieci, które systematycznie się palą - to wszystko stwarza dodatkowe problemy...

Wysłuchawszy pobożnych życzeń strażaków, wicemer Imbrasas zaproponował, by i te problemy przedstawiać na cotygodniowych naradach w samorządzie. Co prawda, stwierdził ze smutkiem zastępa mera, u nich tam, w radzie miejskiej, problemów i kłopotów - aż po czubek głowy. A to sprzątać i odnawiać nie ulic, a to renowacja Starówki i Placu Katedralnego, odnowienie trolejbusowej i autobusowej parków. A te parkingi, przypy-

wiają władze miejskie o ból głowy?! A jeszcze, zwrzyli się wicemer, władze miejskie chciałyby posiadać ziemię w mieście, co jest normalnym zjawiskiem w innych państwach. Chciałyby też kierować pracami budowlanymi. Potrzebna jest, jak powittrze, policja municypalna, a także szkoły w Fabianiszkaich i wiele, wiele rzeczy.

Pytania, do których zadawania zachęcał Imbrasas, padały cicho i neutralnie, dopóki jeden ze strażaków nie zapytał o rzecz najbardziej chyba ważną dla strażaków i innych ludzi, pragnących gdzieś mieszkać. Chodziło głównie o pożyczkę, która można wziąć w banku. Okazuje się, że "wziąć" może nie każdy. Warunki tej pożyczki są takie, że trzeba być bardzo bogatym człowiekiem, żeby zaciągać kredyty w banku. Ci oznacza to, że w razie młodzi strażacy muszą poczekać z założeniem rodziny dopóki coś się zmieni?! Pytanie retoryczne, na które nie ma dziś odpowiedzi... Jak i na wiele innych pytań.

Irena Litwin

Przy kościele św. Bartłomieja w minioną niedzielę poświęcono pierwszy jubileuszowy Krzyż "Salvator Mundi" 2000

„Nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez Ojca”



Mszę ś. celebrowali Jego Magnificencja ksiądz Kazimieras Vasiliauskas oraz proboszcz ksiądz Jan Szutkiewicz

Okres powielkanocny jest niezwykle bogaty w święta kościelne. Najpierw Niedziela Miłosierdzia Bożego. Przed tygodniem obchodziliśmy Niedzielę Dobrego Pasterza, w minioną niedzielę – Dzień Matki. Tego też dnia cały Kościół Katolicki przeżywał uroczysty moment beatyfikacji w Rzymie włoskiego kapucyna z klasztoru San Giovanni Rotondo w Foglgii, stygmatyka (otwierały mu się rany na rękach) O. Pio (ur.1887, zm.1968). Jest to jeden z niewielu współczesnych ludzi kandydujących w poczet świętych.

Pod wezwaniem apostoła Bartłomieja

Nie będzie przesadą powiedzieć, że poświęcenie Krzyża na Jubileusz 2000 – lecia przy kościele św. apostoła Bartłomieja – to też wielkie święto w życiu nie tylko tej parafii i tego kościoła, ale wszystkich wiernych na Litwie. Jest to bowiem jeden z pierwszych, a może i pierwszy Krzyż Jubileuszowy w kraju.

Kościół św. Bartłomieja (jest to prawdopodobnie Natanael, "prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstepu"), znajduje się przy ul. Użupio 17a. W XV-XVII wiekach przez tę ulicę prowadziły podstawowe drogi na Wschód - do Rosji, do Połocka. Na tej ulicy w 1644 roku powstał kościół wraz z klasztorem. Jak twierdzą niektóre źródła, w 1649 roku uderzył piorun i kościół się spalił. Inne zaś źródła podają, że kościół i klasztor spaliły się podczas wojny z Rosją w latach 1655-1661. Po tym kościół został odbudowany już w nieco innym miejscu. Jednak w 1748 roku, gdy Wilno nawiedził duży pożar, znowu spaliły się kościół i klasztor. Pomimo że zakonnicy nie byli zamożni, zaplanowali budowę nowego kościoła. Zakończono fundamenty, lecz z braku pieniędzy, czekały one 14 lat.

Akta wizytacji mówią, że w 1820 roku nabożeństwa odbywały się w kaplicy. Trzy lata później wybudowano murowany kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja. W roku 1948, pod pretekstem, że jest mało wiernych, kościół zamknięto. Początkowo planowano tam urzą-

dzić salę do wyświetlania filmów. Ponieważ jednak pomieszczenie było zbyt małe, oddano je na pracownię dla artystów.

Właśnie przed rokiem kościół znowu otworzył swe podwoje wiernym. Jest aktualnie w trakcie dużych remontów i każdy cent, niczym wdowia drachma, bardzo się liczy.

Dzisiejszy świat – to Wieczernik

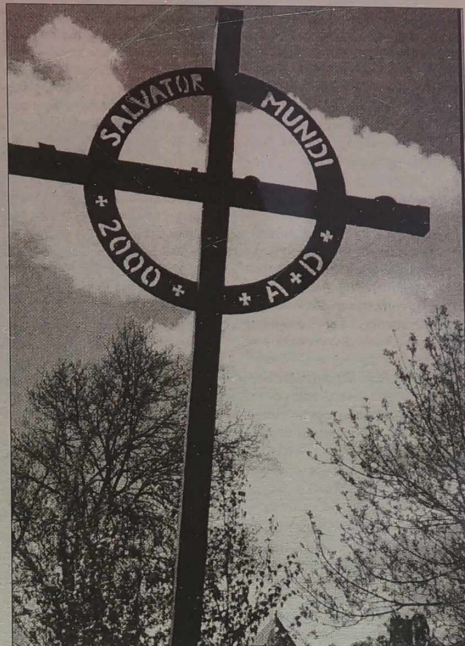
Dzisiejszy świat przypomina nam Wielki Czwartek, kiedy to wszyscy zamknęli się w Wieczerniku obawiając się interwencji ludzi. My dziś również szczerze zamykamy się w naszych mieszkaniach, by nie wpuścić nie tylko potrzebującego sąsiada, ale nawet samego Boga. Na co dzień koncentrujemy się głównie na naszych sprawach socjalnych: umioblowaniu

mieszkania, zdobywaniu pieniędzy, wywalczeniu sobie miękkiego fotela itp. Dziwne, ale w tym całym chaosie zapominamy o najważniejszym - o akcie osobistym naszego kontaktu z Bogiem.

Salvator Mundi (Zbawiciel świata) 2000 A+D

- Jesteśmy szczęśliwi, że stoimy przed pierwszym krzyżem 2000 Jubileuszu Chrześcijaństwa - powiedział jego magnificencja, pierwszy rektor seminarium duchownego po wojnie ksiądz Kazimieras Vasiliauskas.

W 1948 roku temu to kapłanowi zaproponowano albo współpracę z KGB, albo "wycieczkę" za Ural. Wówczas wybrał to drugie. W rezultacie 20 lat spędził w sy-



Jubileuszowy Krzyż 2000

beryjskiej tajdze i workuckich kopalniach.

- Za to również dziękuję Bogu - powiedział w niedzielę ksiądz Vasiliauskas.

Byli tam ludzie różnej narodowości i wszyscy stanowili jedno, bo łączył nas krzyż. Obecnie również powinniśmy być jedno. Bogu Najwyższemu chwala, że dziś przyszedł On i do tego kościoła - mówił jego magnificencja. Ten świątobliwy i jakże powszechnie szanowany w Wilnie kapłan wielokrotnie podkreślał rolę krzyża w

życiu. Krzyża, który jest naszą obroną, znakiem zwycięstwa, drogowskazem, obrońcą prawdy oraz rękojmą życia.

Połączyła grzesznych ludzi z niebem

Parafianie wiele lat modlili się do Matki Bożej Ostrobramskiej z prośbą o odzyskanie tego kościoła. I właśnie równo przed rokiem ich prośby zostały wysłuchane. Zarówno ksiądz proboszcz Jan Szutkiewicz, jak też jego parafianie składają dziś Bogu dzięki za ten dar.

W minioną niedzielę, na uroczystość wysięwienia Krzyża zebrało się wielu wiernych. Nabożeństwo rozpoczęło się pieśnią "Serdeczna Matko".

-To Jej, Matce Bożej powinniśmy dziękować za kościół, cierpienie i Krzyż - ta myśl przewijała się podczas całej uroczystości.

Od Boga mu to dane

Ksiądz Jan Szutkiewicz od niedawna jest proboszczem parafii św. Bartłomieja, bo od czasu, gdy ona powstała. Nie bacząc na tak krótki okres, księdzu udało się tak pięknie zorganizować wiernych. Na tę niecodzienną uroczystość przybyli ludzie nie tylko z Zarzecza, zarówno starsi, jak i młodzież z wiązkami kwiatów, które potem złożyli u stóp Jubileuszowego Krzyża. Wyróżniało się widać, że przybyli tu na bardzo szczerą rozmowę z Panem Bogiem. Wysłałem z kościoła z ogromnym przekonaniem, że ta nowo powstała wspólnota katolicka w przyszłości będzie zaowocowała dzięki dużym zdolnościom duszpasterskim księdza proboszcza Jana Szutkiewicza, któremu z pewnością jest to od Boga dane.

A tak na marginesie powiem, że w chwilach poszukiwań, rozterki warto czasem wstąpić do tego kościoła, stanąć na chwilę refleksji przy Krzyżu.

Julitta Tryk
Fot. Algis Potielunas



Podczas gdy młodzież modliła się za Kościół – kapłani cicho dziękowali Bogu za dar Krzyża

Wszędzie tu było miasto

Tysiące nieboszczyków – stojących, wiszących na hakach w wielkich gablotach lub leżących piętro w regałach – posortowane są według profesji i płci. Są tu księża, adwokaci, kobiety i dzieci, dostojnicy i biedacy. Najstarsi mają 200 lat, najmłodsi – kilkadziesiąt.

Uśmiechają się lakonicznie lub wyciągają skostniałe ręce obleczone w białe rekawiczki... A wokół nich rozbawiony, hałaśliwy tłum turystów.

To słynne katakumby kapucynów, najbardziej makabryczna z atrakcji turystycznych Palermo.

Turyści podróżują po Sycylii zazwyczaj wzdłuż wybrzeża. My udajemy się do Trapani. Wędrujemy do pradawnego miasta Erice, leżącego na skalistej górze. Kiedyś było poświęcone Afrodycie, dziś jest świetnie zachowaną, średniowieczną twierdzą. Nie opodal wznosi się dorycka świątynia i grecki teatr w Segesie. Widać je wśród surowego, górskiego krajobrazu. "A przecież tu kiedyś wszędzie było miasto, nadal, nie odebrane ziemi, znajduje się pod naszymi stopami" – mówi Giuseppe, sycylijski wieśniak, częstując nas pomarańczami i migdałami ze swojego sadu. Na pamiątkę daje nam skrupy z terakoty, jakie często wykupuje na swoim polu.

Agrigento jest duże, ruchliwe, pięknie położone. Wokół oliwnych gajów wije się droga, wzdłuż której ułożyły się greckie świątynie. To Dolina Świątyni – turysta czuje się pielgrzymem. Podziwiamy najpiękniejsze świątynie Zeusa i Zgody, pochylamy się nad przewróconym posągami Giganta. Skwar wypłoszył turystów, jesteśmy sam na sam z historią.

Pędząc autostradą w stronę Katanii, z niecierpliwością oczekujemy ukazania się na horyzoncie królewskiej góry Etny. Dojeżdżamy do Nicolosi, małego, zielonego miasteczka. Na szczyt wyruszamy miejscowym autobusem. Po drodze uprzejmy konduktor

pokazuje zwały lawy i zasypane pyłem wulkanicznym domy. Zatrzymuje nawet autobus, by można było zrobić zdjęcia. Z autobusu przesiadamy się na kolej linową, potem na jupa, wreszcie czeka nas niewielkie podejście pieszo. W ten sposób osiągamy wysokość 3000 m n.p.m. Dalej wchodzić już nie wolno – z pobliskiego krateru co chwilę wylatuje w górę grad kamieni, jakby wyrzucany przez niewidocznego olbrzyma – żonglera. Jest bardzo przejrzyste i chłodno, nad niedalekim szczytem Etny unosi się biały, niegroźny dymek.

Jedziemy na Lipari, największą wyspę w Archipelagu Eolskim. Schronisko młodzieżowe położone jest na wysokiej, przepaścistej skale, tuż nad morzem, w zamku. Sceneria niczym z "Hrabiego Monte Christo". Oglądamy wyspę, zwiedzamy rewelacyjne Muzeum Archeologiczne. Zachwyć budzą ogromne dzbanki grzebalne, kamienne sarkofagi, narzędzia z obsydianu (czarnego szkliwa wulkanicznego). Podziwiamy ogromny zbiór starożytnych masek teatralnych, posągów, przedstawiających aktorów i całe stopy waz z terakoty.

Wulkany, ruiny, plaże i kościoły

Etna – największy w Europie czynny wulkan robi niesamowite wrażenie. Okoliczne góry mają około 1000 m wysokości. Etna ma 3323 metrów i widoczna jest z odległości ponad 250 km. Na dodatek ten olbrzym usypał się sam. Na żywnych glebach wokół wulkanu rosną m. in. gaje oliwne i drzewa cytrusowe. Ciekawe są też wulkaniczne wyspy Archipelagu Eolskiego, takie jak Stromboli czy Vulcano. Kiedy w 1693 roku wybuch Etny zniszczył całą południowo-wschodnią część wyspy, przystąpiono do jej odbudowy w charakterystycznym dla tego okresu stylu barokowym. Najlepszym tego przykładem jest Noto. Miasto dzieli się



Achl! To uroczę piękno Sycylii

na część oficjalną i mieszkalną. Ozdobą tej pierwszej jest Corso Vittorio Emanuele, przy którym stoją główne gmachy. W niektórych kościołach i w fasadzie uni-

wersytetu w Katanii barok przechodzi w wybudane rokokiem. Nie ma końca girlandom kwiatów, świętym i aniołom wirującym wzdłuż balkonów i gzymsów każdej, najmniejszej nawet uliczki. Barokowe kamienice, często są bardzo zaniedbane, opieką otacza się tu "prawdziwe" zabytki, czyli takie, które mają 2000, a nie 400 lat.

Katania jest wybudowana z grafitowych bloków lawy, ozdobionych białym marmurem, pochodzącym ze wzgórza otaczających Syrakuzy. Pod całym miastem znajdują się ruiny rzymskiego miasta, które jeszcze dwa tysiące lat temu tętniło życiem. Tu i tam ruiny zostały odkryte, starożytne kamienie z lawy równają się z brukiem współczesnych ulic.

Zelazny punkt programu dnia wszystkich turystów, czyli podziwianie zachodu słońca na Sycylii nie trwa długo. Słońce zachodzi nagle i bez ostrzeżenia. Cała ceremonia trwa zaledwie 5 minut.

Katakumby kapucynów w Palermo to zbiór osiemiu tysięcy ludzkich zwłok, ubranych w odświętne stroje. Początkowo chowano tu tylko mnichów (od 1594 r.), później aż do 1881 r. również nieboszczyków świeckich. Zwłoki poddawano różnym zabiegom, m.in. moczono je w occie i arsze-

niku. Dzięki jaskrawemu jarzeniuowemu światłu podziemia robią uporne wrażenie magazynu nieboszczyków.

Monreale to oddalona od Palermo harmańska katedra z największymi chrześcijańskimi mozaikami na świecie. Przedstawiają sceny biblijne i sceny z życia świętych. W 1174 r. Wilhelm II po kłótni z biskupem Palermo postanowił wybudować na swoich gruntach własny kościół i zatrudnił rzemieślników bizantyjskich i greckich do jego ozdobienia. Natomiast konkurencyjna katedra w Palermo zdumiewa rozległością i pomieszaniem stylów. Obok gotyckich rozet są tu barokowe aniołki i mozaiki.

Będąc w Palermo koniecznie trzeba zobaczyć fikus. Na Piazza Marina rośnie monstrum o poplątanych korzeniach i konarach, zajmujące obszar średniego skwerku. Koniecznie trzeba też pójść do Teatro Massimo, nie zważając na zamknięte drzwi podejść od tyłu i poprosić o oprowadzenie. Oddany niedawno po 30-letnim remoncie teatr jest jedną z największych oper europejskich.

Miesięcznik turystyczny
"PODRÓŻE"

Oprac. Władysław Pietkiewicz



Grecka świątynia Concordii (Zgody) w Agrigento została zamieniona w kościół katolicki pod koniec VI wieku

M. Schumacher wygrał Grand Prix San Marino

Niemiec Michael Schumacher (Ferrari) wygrał Grand Prix San Marino na torze Imola - trzecią eliminację mistrzostw świata Formuły 1. Drugie miejsce zajął Szkot David Coulthard (McLaren-Mercedes).

Trzeci był Brazylijczyk Rubens Barrichello (Stewart-Ford).

Mistrz świata Fin Mika Hakkinen (McLaren-Mercedes) wypadł z toru na 18. okrążeniu. Nowym liderem MŚ został Michael Schumacher.

Niemiec Michael Schumacher zaliczył 34. zwycięstwo w karierze. Skorzystał z błędu mistrza świata, Fina Miki Hakkinena, który na 18. okrążeniu za szybko wszedł w jeden z wiraży i zakończył wyścig uderzając w betonową ścianę. Na szczęście nic mu się nie stało.

Na wygraną na „swoim” torze w Imola ekipa Ferrari długo czekała. Po raz ostatni włoski team świętował tu triumf w 1983 roku.

Schumacher, zdobywając tu Grand Prix w klasyfikacji wspaniałych kierowców, umożliwił się na trzecie miejsce. Najwięcej wygranych zanotował Francuz Alain Prost - 51, a o dziesięć mniej Brazylijczyk Ayrton Senna.

Hakkinen prowadził od startu. W chwili wypadku miał 15 sekund przewagi nad swoim kolegą z McLarena, Szkotem Davidem Coulthardem. Na trzeciej pozycji jechał Michael Schumacher.

Gdy Fin wypadł z toru, liderem został Coulthard. Jednak bardziej efektywna okazała się taktyka Ferrari, które zdecydowało się na dwa krótkie postoje w boksie serwisowym, zamiast jednego - jak to zrobił McLaren. Niemiec pokazał poza tym wielką klasę, jechał znakomicie - jak na dwukrotnego czempiona globu przystało.

Wyścig na torze Imola miał wielu pechowców. Już na starcie odmówił posuszerzenia silnika w bolidzie mistrza świata z 1997 roku, Kanadyjczyka Jacquesa Villeneuve'a (BAR). Na 46. okrążeniu niezależnie od siebie odpadli z rywalizacji: dotychczasowy lider MŚ, Brytyjczyk Eddie Irvine (Ferrari), który zajmował w tym momencie trzecie miejsce oraz Niemiec Heinz-Harald Frentzen (Jordan). Pierwszy miał awarię, drugi wypadł z trasy po najechnaniu na płame oleju.

Niemal tradycyjnie zakończył swój start Brazylijczyk Johnny Herbert (Jordan), weteran Formuły 1. Na jednym z ostatnich okrążeń zjadł brytyjskiego kierowcy zakończył zapalenie się silnika. Herbert miał szanse zająć punktowane miejsce.

Emocje dla fanów

Niedzielny wyścig Formuły 1 Grand Prix San Marino, który został rozegrany na podbolskim torze Imola wzbudził ogromne zainteresowanie zarówno prasy, jak i włoskich kibiców.

Tylko bogaci szczęśliwcy mogli



Degustacja trunku zwycięzcy. Szampan serwuje M. Schumacher. Fot. EPA-ELTA

ogłądać z trybun trzeci, w 1999 roku, wyścig o mistrzostwo świata F1. Bilety zostały sprzedane błyskawicznie, pomimo iż cena jednego miejsca na dwóch najlepszych trybunach przekraczała znacznie kwotę 200 tysięcy lirów. Fani, którzy za wszelką cenę chcieli zobaczyć Michaela Schumachera, Mika Hakkinena oraz inne gwiazdy i ich wspaniałe samochody, mogli jeszcze starać się o kuponu biletu na... jakichś za kromką kwotę 100 tysięcy lirów.

Media włoskie, zarówno elektroniczne, jak i prasa pościwała bardzo dużo miejsca i czasu tematyce wyścigu o GP San Marino: wywiady z zawodnikami, właścicielami firm, liczne statystyki i analizy nowinek technicznych. Niewątpliwie wyścig na torze Imola zajmował drugie, oczywiście po calcio (do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo Włoch pozostały już tylko cztery kolejki), miejsce w rankingu najważniejszych wydarzeń sportowych weekendu we Włoszech.

Niedzielny wyścig na „żywo” transmitowały zarówno stacje państwowe, jak i płatne, komercyjne.

Prawdziwe obłędzenie przeżywała, jak co roku, Bolonia. Kolej włoska uruchomiła nawet siedem specjalnych pociągów do Udine, między innymi z Rzymu, Livorno, Udine, Wenecji.

Ford skupia się

Ford postanowił skupić się tylko na jednym zespole i w przyszłym sezonie mistrzostw świata Formuły 1 w jego silniki będzie zapożyczała jedynie ekipa Stewart Grand Prix.

„Ścigamy się po to, by zwyciężyć, a nie tylko by brać udział w zawodach - powiedział dyrektor europejskiego oddziału Forda do spraw wyścigów Martin Whitaker, który złożył oświadczenie tuż przed rozpoczęciem niedzielnej Grand Prix San Marino na torze Imola. - Koncentrując wszystkie nasze wysiłki na jednym teamie możemy bardziej efektywnie dążyć do naszego celu, jakim jest zwyciężenie i mistrzostwo świata”.

Przez wiele lat grupa Forda - Cosworth Racing, przygotowywała silniki różnym zespole. W tym roku w F1 był to Minardi i Stewart.

Zespół Stewarta ciągle oczekuje na sukces. Ostatnio powiało w nim optymizmem. Brazylijczyk Rubens Barrichello był przez chwilę liderem Grand Prix Brazylii, a w niedzielnej GP San Marino wyruszył z szóstej miejsca startowego.

Klasyfikacja mistrzostw świata kierowcy (czółówka)

1. M. Schumacher (Niemcy) - 16 pkt
2. Eddie Irvine (W.Brytania) - 12
3. Mika Hakkinen (Finlandia) - 10
4. Harald Frentzen (Niemcy) - 10
5. Ralf Schumacher (Niemcy) - 7

konstruktorzy (czółówka)

1. Ferrari - 28 pkt
2. McLaren - 16
3. Jordan - 13
4. Williams - 7
5. Stewart - 6

Następny wyścig - 16 maja Grand Prix Monako.

Sprintem

■ Drugie spotkanie „Dużego finału” mistrzostw LKL zakończyło się zwycięstwem kowieńskiego „Żalgirisu”, który (tylko różnicą jednego punktu) pokonał na wyjeździe stołeczny „Lietuvos rytas” 73:72 (38:25). Obecnie mistrz Euroligi w finałowej serii (do trzech zwycięstw) prowadzi 2:0. Pierwsze spotkanie kowieńczycy wygrali 107:85.

W niedziele dla obrońców mistrzostwo tytułu najwięcej punktów zdobył D. Adomaitis - 24 oraz T. Edney - 18. W pokonanej ekipie najlepszą skutecznością wykazywali się S. Jasikevičius i A. Kazlauskas, którzy zdobyli odpowiednio - 21 i 18 pkt. Walkę na tablicach „Żalgiris” wygrał 36:31.

Trzecie spotkanie finału odbędzie się dzisiaj, w Kownie o 18.30.

■ Reprezentacja Litwy koszykarek, w ramach przygotowań do mistrzostw Europy, pokonała 74:52 w towarzyskim meczu w Kłajpedzie drużynę narodową Belgii.

Mistrzostwa Starego Kontynentu odbędą się w Polsce w dniach 28 maja - 6 czerwca. Mistrzostwo tytułu z 1997 r. broni reprezentacja Litwy.

■ Porażka 2:0 zakończyła się w Wilnie konfrontacja kłajpedzkiego „Atlantusa” z wicemistrzem Litwy stołeczny „Żalgirisem”, który z dorobkiem 45 punktów w tabeli czempionatu zajmuje drugie miejsce. Na pierwszym z 47 pkt jest zespół FBK „Kaunas”. Liderzy rozgrywek pierwszą lokatę zachowali po wygranej 2:1 z czwartym zespołem turnieju (28 pkt) ponieważ „Ekranasem”.

Obrońca mistrzostwo tytułu zespół szawelskiej „Karedy” nadal zajmuje trzecią lokatę (45 pkt), mimo wygranej 7:0 z wileńskim „Lokomotyvasem” (12 pkt. - ostatnia drużyna tabeli turnieju).

■ Znacomie spisali się polscy tenisiści, którzy w Jurnali (kolo Rygi), w meczu 1/8 finału grupy drugiej strefy euroafrykańskiej Pucharu Davisa pokonali Lotwę 3:2. W 1/4 finału w Abidżanie zagrają z Wybrzeżem Kości Słoniowej.

W ostatnim dniu tego meczu choręgo na grupę Bartłomieja Dabrowskiego musiał zastąpić 20-letni Piotr Szepanik. Warszawianin w czterech setach uległ najlepszemu z tenisistów gospodarzy Andriusowi Filimonovsowi.

Przy stanie meczu 2:2 zmierzili się 23-letni spocianin Michał Gawłowski i młody Iwo Lagzdins. Odważnie atakujący rywalu Gawłowski wywalczył cenny, decydujący punkt bijąc Iwo Lagzdinsa 6:2, 7:6 (7-4) 3:6, 6:3.

Czczą Święto Matki i Konstytucję 3 Maja

Jak tradycja każe

1 maja 1999 roku w Białej Wacie, rejonu solecznickiego (po roku przerwy w 1998 r.) odbyło się wielkie święto sportowe, poświęcone Dniu Matki i Konstytucji 3 Maja w ringu chłopców i dziewcząt, koszykówce 3x3 i tradycyjnych biegów ulicami Białej Waki w osmiu wiekowych kategoriach dziewcząt i chłopców na dystansie 1 km, 2 km i 10 km, w podnoszeniu ciężaru i przeciąganiu liny.

Już od samego rana panował świąteczny nastrój mieszkańców Białej Waki i przybyłych tu gości z rejonu wileńskiego, miasta Wilna i rejonu solecznickiego, a rozweselała kapela Ejszyskiego Domu Kultury rejonu solecznickiego.

Jako pierwsi do walki przystąpili chłopcy i dziewczynki w ringu. Po bardzo zwycięskich walkach, na podium stanęli: rok urodzenia 1985 wśród dziewczynek - Bożena Radziun (Soleczniki), na drugim miejscu Alina Drusieykite (Soleczniki) i na trze-

cim Liana Skarina (Biała Waka). Wśród chłopców - pierwszy Andrzej Pożarski (Soleczniki), drugi Franek Franckiewicz (Biała Waka) i trzeci Jan Szczerbo (Soleczniki); rok urodzenia 1984-1983 wśród dziewczynek: Ewelina Miškinyte (Soleczniki), wśród chłopców Wiktor Franckiewicz (Biała Waka); rok urodzenia 1982-1978 wśród dziewczynek: Danuta Poszkanica (Soleczniki), wśród chłopców Witalek Wojtukowicz; rok urodzenia 1977 i starsi wśród mężczyzn - Walery Koczan (Soleczniki), na drugim - Andrzej Więckiewicz (Biała Waka), na trzecim - Alfred Milewski (Biała Waka).

W podnoszeniu ciężaru pierwsze miejsce - Walery Koczan (Soleczniki), na drugim Andrzej Bagdonas (Biała Waka), na trzecim Genadij Baranowicz (Biała Waka).

W przeciąganiu liny - pierwsze miejsce zdobyła drużyna LOTOS, na drugim Soleczniki i na trzecim Biała Waka.

W koszykówce wśród dziewczynek pierwsze miejsce w kategorii szkół średnich wywalczyła Jaszuska Szkoła Średnia, w finale pokonując Szkołę Średnią z Nowej Wilejki, a wśród chłopców pierwsze miejsce zdobyła Solecznicka Szkoła Średnia im. Śniadeckiego, pokonując Jaszuska Szkołę Średnią. Wśród dorosłych dziewczyn pierwsze miejsce zdobyła drużyna LOTOS, w finale pokonując drużynę Soleczniki. Wśród pań pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Jaszun, w finale pokonując Nową Wilejkę.

Również o 13.00 na starcie stanęli lekkoatlety tradycyjnego biegu ulicami Białej Waki w osmiu wiekowych kategoriach: 1988 roku urodzenia i młodszy. Pierwsze miejsce zdobyła Beata Kowtun (Soleczniki), wśród chłopców - Paweł Wachowicz (Soleczniki); 1985 r. urodzenia wśród dziewczynek Olga Kozłowa (Jaszuny), wśród chłopców Sigitas Mileris (Nowa Wilejka); 1984-1983 r. urodzenia Lemberowicz (Nowa Wilejka); Jan Guksztal (Nowa Wilejka); 1982-1978 r. urodzenia Swajkowska (Soleczniki), Paweł Gensow (Soleczniki).

Walka sportowa szczególnie była ciekawa na dystansie 10 km. Tu najlepiej się spisała w kategorii wiekowej do 35 lat Virginija Bartosiute z Kowna z czasem 38:14, a wśród chłopców w tej kategorii wiekowej Petras Prancunus (Wilno) z czasem 31:50, w kategorii wiekowej 36-50 lat Teresa Balkeviute z Nowej Wilejki; wiek kategorii 50-60 lat - Petras Vikiailis z Wilna z czasem 37:06; 60 lat i wyżej bardzo dobrze się spisała Sigitas Simanuskienė z Wilna z czasem 52:40 i Jonas Pietraitis z Wilna z czasem 47:40. Wszyscy, którzy zdobyli 1-3 miejsca indywidualnie jak również drużynowo, otrzymali upominki w postaci pucharów i proporzoków, które ufundował solecznicki Samorząd.

Oprócz sportowych zmagają było wiele towarzyszących imprez kulturalnych. Gospodarze naprawdę wypadli na medal, a wśród nich Genadij Baranowicz - dyrektor Domu Kultury Białej Waki i Andrzej Więckiewicz - nauczyciel wychowania fizycznego Białowackiej Szkoły Średniej.

Michał Sienkiewicz,
członek komitetu organizacyjnego

Polska

W obronie Polaków

Ulotki w obronie praw mniejszości polskiej w Białorusi kolportowała w poniedziałek w centrum Białegostoku Liga Republikańska, podczas oficjalnych obchodów święta 3 Maja.

Występujący z okazji święta działacze Ligi zarzucili polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, że nie dostrzega „problemu Polaków na dawnych kresach”.

W ulotce domagają się podjęcia działań na rzecz respektowania na Białorusi praw mniejszości polskiej, zwłaszcza w dostępie do edukacji w języku ojczystym - tak jak ma to zagwarantowane mniejszość białoruska w Polsce.

Rocznica

Blisko 300 osób uczestniczyło w niedzielę na Górze św. Anny (Opolskie) w obchodach 78. rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego. Po raz pierwszy wzięły w nich udział władze Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

Delegację władz samorządowych, przedstawicieli administracji rządowej i działacze TSKN spotkali się kilkadziesiąt metrów od pomnika wybudowanego ku czci powstańców śląskich, gdzie zwykle odbywały się obchody rocznicowe. Przewodniczący opolskich Niemców poseł Henryk Kroll powiedział, że ma nadzieję, iż obchody rocznicy powstania staną się symbolem pojednania wszystkich żyjących na Śląsku narodowości.

Akcja policji

Policjanci i strażnicy miejscy usunęli siłą około 50 działaczy prawicowych organizacji młodzieżowych, którzy chcieli uniemożliwić gdańskim członkom SdRP złożenie kwiatów pod pomnikiem „Tyńca Gdańska”.

Do interwencji doszło, gdy działacze SdRP i sympatycy lewicy starli się z grupą młodzieży m.in. z Ligi Republikańskiej i Związku Orła Białego, którzy blokowali dostęp do pomnika. Kilku zwolenników lewicy, w tym dwóch posłów SLD - trafionych zostało wydmuszkami wypełnionymi czerwoną farbą.

Po akcji policji i straży miejskiej działacze lewicy złożyli kwiaty pod pomnikiem. Nikt nie został zatrzymany.

Wizyta

James Pawelczyk, amerykański kosmonauta polskiego pochodzenia, uczestnik lotu na wahadłowcu „Columbia” przyleciał w sobotę rano do Warszawy. Pawelczyk odwiedza Polskę wraz z rodzicami - Josephem i Ritą.

Pawelczyk przybył do Polski na kilkudniową wizytę. Później dołączy do niego inni członkowie załogi „Columbi” - kosmonauci Kathryn Hire, Richard Linnehan i Alexander Dunlop, a także delegacja Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Kosowscy partyzanci kontrolują obie strony jugosłowiańsko-albańskiej granicy w rejonie Tropoja (północno-wschodnia Albania). Im wyżej w góry, tym większe wrażenie, że nie sięga już tutaj kontrola państwa albańskiego.

„Popatrzcie, tam jest Kosowo” - mówi Kastriot, 27-letni dowódca kilkuosobowego oddziału Wyzwoleńczej Armii Kosowa (WAK), wskazując położone niżej tereny.

Z jednego z miejsc widać potężne kłęby dymu. Jest jednak za daleko, by cokolwiek móc wyraźniej zobaczyć. Pracownicy lokalnej misji OBWE twierdzą, że również w tym rejonie Serbowie palili albańskie wioski. „Wczoraj tam było trochę walk. Serbowie prowadzili też ostrzał albańskiej strony granicy” - dodaje

Kastriot, który przed wojną studiował ekonomię na uniwersytecie w Prisztinie.

Jego oddział to zaledwie kilku młodych ludzi, którzy nawet nie mają karabinów maszynowych. Uzbrojeni jest jedynie on sam i jeszcze jeden członek oddziału. Wszyscy mówią, że idą z Padesh, gdzie mieści się lokalne dowództwo WAK do położonej niżej bazy w Papaj.

Po drodze będą musieli przejść przez odcinek wystawiony na ostrzał serbskich snajperów. Dziś jednak nie słychać żadnych strzałów. Wybuchy zaczynają się dopiero później. Są bardzo słabo słyszalne, ale można poznać, że dochodzą od strony Kosowa.

„To NATO bombarduje Serbow” - mówi Tahir, miejscowy przewodnik, który zna tutaj wszystkie ścieżki i potrafi przeprowadzić na drugą stronę granicy. Rzeczywiście słychać odgłosy samolotów.

Po stronie Albanii jest natomiast mnóstwo śladów niedawnego ostrzału serbskiej artylerii. Gdzieś tam widać leje po pociskach z moździerzy, a na ścieżkach

Kontrolują obie strony



Wzięni dotychczas żołnierze amerykańscy w niedzielę powrócili do ojczyzny. Jednak NATO nie zaprzestało ataków na Jugosławię. Fot. EPA-ELTA

można znaleźć bardzo wiele odłamków po bombach.

Serbowie rozpoczęli ostrzał regionu już pierwszego noce, gdy NATO zaczęło bombardować Jugosławię. Chcieli w ten sposób uniemożliwić ataki WAK. „Pomylili się i zamiast w drogę, po której jeżdżą konwoje partyzantów, trafili nieco dalej - w łączącą w dolinie wieś Tropoja e Vjeter. Zginęły trzy osoby” - mówi Tahir. Wszyscy wojownicy WAK, których można tu spotkać, są słabo, bądź nie są wcale uzbrojeni i widać, że ich umundurowanie pochodzi z magazynów różnych armii i wszelkiego typu sklepów z tanią odzieżą. Szczyt absurdu to ubiór jednego z partyzantów w bzie Babina, który nosi mundur żołnierza... marynarki wojennej.

Kosowo, jak wiadomo, nie posiada przebiegu do morza.

Jedynie, co wyróżnia kosowskiego partyzanta, to naszywka z emblematem WAK. Od kiedy jednak formacja ta stała się w Albanii powszechnie podziwiana, takie na-

szzywki nosi wielu tutejszych mężczyzn. W rejonie Tropoja mundur wojskowy z emblematem armii kosowskiej na ramieniu stał się już całkiem popularnym ubiorem.

W górach można spotkać tylko miejscowych pasterzy i partyzantów. Czasem pojawia się tu także albańska policja graniczna. Oczywiście WAK i policjanci nie wchodzić sobie w drogę. Policja jest powiązana z miejscowymi klanami, które z powodzeniem handluje z Kosowanami bronią.

Partyzanci kontrolują szosy i przerzucają nimi transporty z bronią dla walczącej po drugiej stronie armii. Teraz walki trwają w okolicach wsi Koszare. Wieś jest w rękach Albańczyków, którzy - jak twierdzi telewizja albańska pokazująca migawki stamtąd - posuwają się w kierunku miasta Junik. Jeden z oficerów WAK twierdzi, że zdobycie tego terenu pomoże stworzyć korytarz Junik-Deczane-Peć, który łączy Albanie z siłami WAK walczącymi w Drenicy (środkowe Kosowo).

Miejscowe dowództwo partyzantów utrzymuje, że w okolicy Koszare siły jugosłowiańskie w ciągu ostatnich dwóch dni straciły 30 żołnierzy. Ofiary po stronie WAK były mniejsze.

Zginęło 5 partyzantów, a około 30 odniosło rany.

Spośród zabitych i rannych wojowników WAK, większość to podobno ofiary min. Cała granica jak okiem sięgnąć jest zaminiowana. Miny są podobno nawet po naszej stronie - twierdzi Beslim, miejscowy kurier, który pomaga WAK. Jest on największym znawcą granicy. Umie przeprowadzać partyzantów pomiędzy polami minowymi. Wyzwoleńcza Armia Kosowa próbuje - zdaniem jednego z jej oficerów - rozminować część ścieżek i ułatwić w ten sposób wsparcie logistyczne dla sił walczących z Serbami.

Jak dotąd, siły partyzantów kontrolują w Kosowie zaledwie kilkukilometryrowy pas przygraniczny.

Rosjanie o konflikcie

Prawie dwie trzecie Rosjan uważa, że głównym winowajcą obecnego konfliktu na Bałkanach jest Sojusz Północnoatlantycki - wykazał sondaż agencji „Opinia Publiczna”, którego wyniki w poniedziałek publikuje agencja „Interfax”.

Aż 63 proc. ankietyowanych winą za kosowski kryzys obarcza NATO. Kolejnych 13 proc. uważa, że winne są obie strony - zarówno NATO jak i władze w Belgradzie. Tylko 6 proc. ankietyowanych uważa, że winna wybuchu kolejnej wojny jest tylko Jugosławia.

„Opinia Publiczna” przeprowadziła sondaż w pierwszej połowie kwietnia, wśród 1500 mieszkańców miast i wiosek na terytorium całej Rosji. Marginesu błędnie nie podano.

Dużą część ankietyowanych - 36 proc. - po prostu nie rozumie, dlaczego Stany Zjednoczone dokonują nalotów na Jugosławię.

Dla tych, którzy próbują zrozumieć przyczyny konfliktu, Albańczycy, Kosowo i Jugosławia są tylko pionkami w grze o „strategiczne interesy”, „światową dominację” lub wręcz „przygotowywanie ataku na rosyjskie granice” - twierdzi wielu respondentów.

Np. 16 proc. ankietyowanych uważa, że NATO, a przede wszyst-

kim Stany Zjednoczone, demonstrują w Kosowie siłę, której nikt nie może się przeciwstawić. Ameryka „chce zastraszyć słowiańskie narody i pokazać swoją siłę i bezkarność”, „narzuca swój dyktando całemu światowi”, „pokazuje, że nie musi się liczyć z opinią ONZ i Rosji” - pisali ankietyowani w swych odpowiedziach.

Kolejnych 12 procent ankietyowanych jako główną przyczynę wojny w Kosowie wymienia konfrontację Rosji z NATO. Bałkany zaś grają tylko rolę przyczółka dla przyszłego ataku na rosyjskie granice - uważają. Stany Zjednoczone chcą więc „zaatakować Rosję”, „zająć wygodną pozycję do wojny z Rosją”, „zmieścić swoje bazy wojskowe bliżej Rosji” - pisali ankietyowani.

Tyle samo ankietyowanych - 12 proc. - uważa, że wojna w Kosowie jest sposobem na uzyskanie światowej dominacji USA i wzięcie Europy pod kontrolę przez Stany Zjednoczone. „USA chcą władzy nad Europą”, „chcą nowego podziału świata”, „chcą uzyskać dominację nad całym światem” - pisano.

Tylko 3 procent ankietyowanych jako przyczynę konfliktu wymieniło wsparcie Sojuszu dla kosowskich Albańczyków.

Zarzut zabójstwa

Brytyjska policja poinformowała w niedzielę o postawieniu formalnego zarzutu zabójstwa sprawy trzech niedawnych zamachów bombowych w Londynie. W jednym z tych zamachów zginęły trzy osoby.

Według policji, jedynym podejrzanym o dokonanie wszystkich trzech zamachów jest 22-letni inżynier David Copeland. Nie należy on do żadnej z nacjonalistycznych organizacji wyrotowych, które deklarowały swą odpowiedzialność za podkładanie bomb.

Poszczególne zamachy skierowane były przeciwko Murzynom, imigrantom z Bangladeszu i homoseksualistom - w tym ostatnim były ofiary śmiertelne. Liczba rannych we wszystkich trzech zamachach przekroczyła sto. Według policji, każda z bomb miała wielkość pudełka od butów i była zrobiona z łatwo dostępnego materiału.

Copelanda aresztowano w sobotę w jego domu w Cove, 50 kilometrów na południowy zachód od Londynu.

Pierwsza kobieta

Kandydatka opozycyjnej koalicji - Unii na rzecz Panamy - Mireya Moscoso została wybrana na prezydenta Panamy w niedzielnej głosowaniu - podał Trybunał Wyborczy.

Mireya Moscoso będzie pierwszą kobietą wybraną na prezydenta Panamy. Objęcie urzędu 2 września i będzie go sprawować pięć lat.



Mały chłopak z chińskiego miasta Bajing w tym dziwnym i przy-
długim dla niego stroju wcale nie bawi turystów. Rodziców nie stać
na kupno właściwego ubrania dla niego Fot. EPA-ELTA



Mieszkańcy dzielnicy Zarzecza z okazji święta 1 Maja zorganizowali święto głupca. Przemaszero-
wali ulicami przebrani w różne cudaczne stroje Fot. ELTA

Amerykańskie miasto seniorów

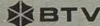
Licząca dziś 18,5 tys. mieszkańców osada Laguna Woods w Kalifornii, która prawa miejskie uzyskała dopiero w marcu bieżącego roku – jest prawdopodobnie jedynym w świecie miastem obliczonym specjalnie na seniorów. Najmłodszy mieszkaniec ma 55 lat, najstarszy obchodził niedawno swe 106 urodziny. We władzach municypalnych zasiadają panie i panowie w wieku od 63 do 79 lat. Sklepy, banki, urzędy pocztowe i inne placówki usługowe prowadzone są również przez seniorów, ale wspomaganych przez młodzież pokolenie. Psychologowie są zdania, że na dłuższą metę eksperyment ten, wzorowany częściej

wo na filozoficznych utopiach Fouriera i Saint Simona, raczej nie zda egzaminu, zwłaszcza w Ameryce.

Kubańskie cygara znów w modzie

Przedsiębiorstwa eksportowe Kuby mają zamiar – i twierdzą, że nie będzie to trudne – sprzedać w bieżącym roku na rynku światowym o 30 proc. więcej cygar hawańskich niż w roku ubiegłym. Byłoby to, iloscjowo biorąc, 200 milionów sztuk sprzedanych odbiorcom zagranicznym cygar „Cohiba”, „Montecristo”, „Romeo i Julieta” i innych znanych od lat marek. Po cukrze trzcinowym i niklu cygara są obecnie trzecim co do wielkości osiągniętych wpływów dewizowych towarem eksportowym Kuby. (PAl)

**WTOREK
4 MAJA**



6.15 – S. „Cud Lucji”. 7.00 – S. „Bogacze”. 7.45 – S. „Kamila i Nano”. 8.30 – S. „Kobieta pachnąca kawą”. 10.50 – Rowero show. 11.10 – S. „Góralka”. 12.00 – Przegląd krym. 12.30 – Program muz. 13.00 – Telegra dla rodziny. 14.00 – S. „Kobra-11”. 15.00 – Karuzela. 15.55 – Gorąca linia. 16.15 – S. „Cud Lucji”. 17.10 – S. „Bogacze”. 18.00 – Wiadomości. 18.05 – S. „Kamila i Nano”. 19.00 – S. „Kobieta pachnąca kawą”. 20.00 – Wiadomości. 20.25 – S. „Komisarz Rex”. 21.15 – Gorąca linia. 21.35 – S. hum. 22.00 – Pod innym kątem. 22.30 – Wiadomości. 22.45 – S. „Telefon morderstw”. 23.00 – S. „Beavis i Ciastogłowy”. 24.00 – Telegra. 2.00 – 6.15 – DW.



6.35 – S. „Marzyciele z Kalifornii”. 6.55 – S. „Książę Śmiałek”. 7.20 – Teleshop. 7.35 – S. „Potajemne sentymenty”. 8.00 – S. „Maria Jose”. 8.45 – S. „Santa Barbara”. 9.00 – S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 – Teleshop. 10.25 – Kamera VR. 10.50 – Zaspiejmy. 11.20 – Niech żyje król. 11.45 – S. „AIP”. 12.10 – S. „Piękność”. 13.00 – S. „Policjanci z Miami”. 13.45 – S. „Dzielnik UFO”. 14.15 – Sport na świecie. 14.45 – S. „Marzyciele z Kalifornii”. 15.10 – S. „Książę Śmiałek”. 15.30 – S. „Santa Barbara”. 16.20 – S. „Piękność”. 17.10 – S. „Potajemne sentymenty”. 17.35 – S. „Uroczy i dzielni”. 18.05 – Tego jeszcze nie było. 18.10 – S. „Maria Jose”. 19.00 – Wiadomości. 19.20 – Sport. 19.30 – S. „Pelna chata”. 20.00 – S. „Strażnik Tekساسu”. 21.00 – TV „Lietuvos rytas”. 21.55 – Wiadomości. 22.05 – Przegląd NBA. 23.00 – S. „Szpital polowy”. 23.25 – Film fab. „Śpij w spokoju, kochanie”.



7.45 – Z Wilna. 8.00 – S. „Tajemnicza wyspa”. 8.30 – Telefon 235560. 9.00 – Towary i usługi. 9.10 – Film dok. o przyrodzie. 10.10 – Dziękuję za zakup. 10.25 – Humor. 10.55 – Gwiazdy o gwiazdach. 11.25 – Świat cudów Angieli Efos. 11.35 – Film fab. „Nad tęczą”. 14.10 – Towary i usługi. 14.25 – Film fab. „Deszczowy pasażer”. 16.25 – Podoba się – oglądaj. 16.45 – Muzyka. W. Leontiew. 18.00 – Z Wilna. 18.30 – Wieczór Triny Murawiovej. 20.00 – Stolca. 20.20 – Towary i usługi. 20.30 – Z Moskwy. 20.40 – Jesteś świadkiem. 21.10 – Agrobait’99. 21.30 – Budownictwo. 22.00 – Z Wilna. 22.25 – Film fab. „Satsyfakcja”.



10.00 – Telegra. 16.00 – Linia ogłoszeń. 16.30 – TV region. 17.00 – S. „Zakazana kobieta”. 17.50 – Warto odwiedzić. 17.55 – Puls Wilna. 18.10 – Terytorium. 18.35 – Auto-Moto-Sport. 19.00 – Wiadomości (pol.). 19.10 – S. „Zakazana kobieta”. 20.00 – Szawelska TV. 20.30 – Warto odwiedzić. 20.35 – Film fab. „Trzy dni w Moskwie”. 22.00 – Kronika wydarzeń. 22.15 – Puls Wilna. 22.25 – Wiadomości (pol.). 22.35 – Auto-Moto-Sport.



5.55 – Film fab. 7.30 – Film anim. 8.00, 13.00 – Wiadomości. 8.15 – Dopóki wszyscy w domu. 8.55 – S. „Wszystkie podróże ekipy Cousteau”. 9.45 – Godzina gwiazd. 10.25 – Dla wsi. 10.55 – Film fab. „Zworniczki Willego”. 12.25 – Panorama

śmiechu. 13.15 – Klub podróżników. 14.05 – Piłka nożna. 14.35 – Klub Walta Disneya. 16.30 – Koło historii. 16.15 – Piesń-99. 17.00 – Komedie. „Nie spuść z oczu”. 18.45 – Dobranoc, dzieci. 19.00 – Czas. 19.35 – Film fab. „Szalony Maks-2. Drogi żołnierz”. 21.15 – Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie.



6.00 – Bajka „Trzy orzeszki dla Kopicuszka”. 7.30 – Film anim. 8.00 – Film fab. „Najszczęśliwszy dzień”. 8.20 – Koncert z okazji Dnia Milicji. 11.00 – S. „Tajemnica Sahary”. 12.00, 18.00 – Wiadomości. 12.30 – Sprawy rodzinne. 13.55 – S. „Prawo i porządek”. 14.45 – Tęcza sportowe. 15.45 – Moja rodzina. 16.45 – 35 lat razem. 18.35 – Anchlage przedstawia. 19.10 – Komedie „Pistolet z tłumikiem”. 20.40 – Urm Ott z... 21.45 – Film krym. „Śladem burzystynowej komnaty”.

TYPOLONIA

7.00 – Program dnia. 7.05 – Dziennik krajowy. 7.30 – Wielka historia małych miast. 8.00 – Wchłuk czasu. 8.20 – Kolorowe nutki. 8.25 – „Mała Książeczka” – serial anim. prod. ang. i film. 9.00 – Wiadomości. 9.10 – Wspólnota Polska w Libanie. 9.40 – „Cwał” – komediodramat prod. pol. 11.25 – „Święta miłości kochanej Ojczyzny” – film dok. 12.00 – Wiadomości. 12.10 – „Ks. Karol Messerschmid” – film dok. 12.30 – „Klan” – serial prod. pol. 12.55 – Skarbice. 13.30 – Magazyn Polonijny z Białorusi. 14.00 – Jubileusz Krzysztofa Krawczyka. 15.00 – Panorama. 15.20 – Program dnia. 15.30 – Kowalski i Schmidt. 16.00 – „Klan” – serial prod. pol. 16.30 – „Szczęśliwionow sekund” – serial prod. pol. 17.00 – Teleexpress. 17.15

– Zaproszenie – program krajoznawczy. 17.35 – Liga przebojów. 18.00 – Tylko Muzyka. 19.00 – Wieści polonijne. 19.10 – Gość Jedynki. 19.20 – Dobranocka. 19.30 – Wiadomości. 19.56 – Prognoza pogody. 19.59 – Sport. 20.05 – „Akwarium, czyli samotność szpiega” – film fab. prod. pol.-niem.-ros. 20.55 – Prywatka u Czarno-Czarnych. 21.35 – „Tajemnice Rosji” – film dok. 22.30 – Panorama. 22.57 – Prognoza pogody. 23.05 – Nie tylko o muzyce. 23.50 – Teledyski na życzenie. 0.05 – W centrum uwagi. 0.20 – Powiastki widzów ameryk. 0.30 – „Klan” – serial prod. pol. 0.55 – Liga przebojów. 1.20 – „Reksto” – serial animowany dla dzieci. 1.30 – Wiadomości. 1.55 – Sport. 1.59 – Prognoza pogody. 2.00 – „Akwarium, czyli samotność szpiega” – film fab. prod. pol.-niem.-ros. 2.50 – Prywatka u Czarno-Czarnych. 3.30 – „Tajemnice Rosji” – film dok. 4.30 – Panorama. 4.56 – Prognoza pogody. 5.00 – Tylko Muzyka. 6.00 – W centrum uwagi. 6.15 – „Klan” – serial prod. pol. 6.40 – Zaproszenie – program krajoznawczy.

POLSAT

6.00 – Piosenka na życzenie. 7.00 – Kto się boi wstać? 7.45 – Polityczne graffiti. 7.55 – Poranne informacje. 8.00 – „Czarodziejka z księżycą” – serial anim. 8.30 – „Dzielnica nienawistość” (Brazylia). 9.30 – „Zar miłości” – kanad. serial obcy. 10.30 – „Legendy kung-fu” (USA). 11.30 – „Ally McBeal” (USA). 12.30 – „Zycie jak poker” – polska telenowela. 13.00 – Piosenka na życzenie. 13.00 – Idź na całos – show z nagrodami. 14.00 – Link Juraj – magazyn mody. 14.30 – 100 proc. dla stu: gra-zabawa. 15.00 – „Reboot” – kanad. serial anim. 15.30 – Podróżka gorąco poleca. 16.00 – Informa-

cje. 16.15 – „Ja się zastrzelił” – ameryk. serial komed. 16.45 – „Dzielnica nienawistość” (Brazylia). 17.40 – „Roseanne” – serial komed. 18.10 – „Przyjaciele” – ameryk. serial komed. 18.45 – Informacje. 18.55 – Prognoza pogody. 19.05 – „Legendy kung-fu” (USA). 20.00 – „Miódowe lata” – polski serial komed. 20.35 – „Asteroid 2” (USA). 22.20 – Telewizyjne Biuro Śledcze. 23.00 – Informacje i biznes informacja. 23.20 – Prognoza pogody. 23.25 – Polityczne graffiti. 23.40 – „Zycie jak poker” – polska telenowela. 0.10 – Motowiadomości.

RTL7

6.20 – „Świat pana trenera” – serial komed. 6.45 – „Wyprawy z National Geographic: Podmorski Kanion” – serial przyrod. 7.35 – „Wielka podróż Bolka i Lolka” – film anim. 9.20 – „Kawałek nieba” – film obcy. USA. 10.55 – Wieczór z wampirem – talk-show. 12.10 – Teleshopping. 12.50 – Zoom – magazyn sensacji. 13.20 – „Piękna i Bestia” – serial fantast.-przyg. 14.15 – „Ślodka dolina” – serial dla młodzieży. 15.05 – Odjazdowe kreskówki. 16.20 – „Kosmos w rodzinie” – serial. 16.45 – „Potwór z bagien” – serial dla młodzieży. 17.10 – „Rodzina Potworciaków” – serial komed. 17.35 – „Trzecia planeta od Słońca” – serial komed. 18.00 – „Sunset Beach” – serial USA. 18.50 – 7 minut – wydarzenia dnia. 19.00 – Zoom – magazyn sensacji. 19.30 – „Świat pana trenera” – serial komed. 20.00 – „Ruby” – film sens. USA. 22.00 – Wieczór z wampirem – talk-show. 23.10 – 7 minut – wydarzenia dnia. 23.20 – „Wyspa” – film sens. USA. 0.55 – Zoom – magazyn sensacji. 1.20 – „Policjanci z Miami” – serial krym. 2.10 – „Ruby” – film sens. USA. 3.55 – Teleshopping.

WILEŃSKA SZKOŁA RADIOELEKTRONIKI
I MECHANIKI PRECYZYJNEJ ZAPRASZA:

Młodzież z wykształceniem średnim na następujące specjalności:

- nastawiacz sprzętu komputerowego;
 - specjalista naprawy aparatury radiowej i telewizyjnej;
 - mechanik przemysłowy.
- Osoby, które ukończyły 10 lub 9 klas do roku 1998 włącznie:
- specjalista naprawy aparatury radiowej, telewizyjnej i elektrycznej;
 - mechanik przemysłowy.
- Po szkole średniej nauka trwa 2 lata, po 9-10 klasach - 3 lata. Nauka w językach litewskim i rosyjskim. Uczniom płaci się stypendium. Szkoła nie ma bursy. Adres szkoły: Lakunų 3, Vilnius, tel. 77 19 73.

Firma handlowa zakupi od 0,5 h do 1 h ziemi pod budowę przemysłowo-usługową. Najchętniej przy jednej z tras wylotowych z Wilna. Możliwe jest przyjęcie współnika z aportem. Informacje przysłać do Polski tel./fax: 8-10-48-71-3462626.

Szkoła A. Sobolewa

zaprasza na kursy kierowców kategorii B
uczniom i studentom - zniżka.

Jest klasa komputerowa.

Vilnius : centrum -ul. Pamenkalnio 19-17,
Justiniškės- ul.Rygos 10,
Tel. 76 27 32

DROBNE

Sprzedam: saletę amonową N 34,4 proc.;
bekony w całości lub części.

Jęczmień, żyto, pszenżyto
zmięle i na zamówienie dostarczę.
Tel. 59-02-54, 8-290-50271.
(Zam. 122)

Produkujemy i wstawiamy
filiny, stylowe drzwi (od
300 Lt). Dajemy gwarancję.
Tel. 57-14-13 (od godz. 16
do 21).
(Zam. 124)

Sprzedam konia.

Tel. 70-15-78.

Produkujemy i montujemy
metalowe kraty, drzwi, ogrodzenia i schody.

Szybko wykonujemy prace
spawalnicze (całą dobę).
Tel. 23-70-10.

Fax. 31-12-31; 8-299-
35352.
(Zam. 161)

Kupię srebrną zastawę sto-
lową.
Tel. 29-19-17.
(Zam. 134)

Instalujemy ogrzewanie i
wodociąg, oferujemy usługi
hydrauliczne.
Tel. 8-287-65280.
(Zam. 38)

Wynajmę bardzo ładne sukienki z importu do Komunii Św. oraz ślubne.
Tel. 46-41-31.
(Zam. 136)

Pielgrzymkowo-Turystyczna
Agencja "JUWESTA" zaprasza:
14 - 24 maja do Rzymu;
27 - 30 maja do Częstochowy - Oświęcimia - Krakowa - Wieliczki.

7 - 8 czerwca do Elku na spotkanie z Ojcem Świętym;
10 - 13 czerwca do Świętej Lipki - Lichenia.
Wilno, tel. 23-73-43; 8-299
86125; 64-59-52 - wieczorem
(Zam. 169)

Sprzedajemy brzoźowe
drwa na opał. Możemy pociąć
i dostarczyć. Tel. 51-42-98, 41-
44-16.
(Zam. 163)

KALENDARIUM

- * Wtorek (4.V) jest 124 dniem 1999 r.
- Do końca roku pozostało 241 dni.
- * Znak Zodiaku - Byk.
- * Imieniny: Floriana, Moniki, Roberta.
- * Wschód Słońca - 4.35, zachód - 19.58.
- Długość dnia 15 godz. 23 min.
- * Księżyc. Pełnia - od 30 kwietnia.

P.T.B. "JUWESTA"
zaprasza 14-24 maja
do Rzymu.

Zwiedzimy: Częstochowę - Florencję - Rzym - Monte Cassino - Loreto - Asyż - Wenecję - Budapeszt - Kraków. Wilno, 23-73-43, 64-59-52 (wieczorem). (Zam. 154)

KURS WALUT

BANK LITEWSKI

Oficjalny kurs
na 4 maja 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Litza jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
UE euro	4,2372
Dolar australijski	2,6538
100 tys. rubli białoruskich	1,2698
Korona czeska	0,1128
Korona duńska	0,5700
Funt brytyjski	6,4446
Krona estońska	0,2708
100 jenów japońskich	3,3424
Dolar kanadyjski	2,7458
Łat lotewski	6,7359
Złoty polski	1,0139
Korona norweska	0,5132
Rubel rosyjski	0,1616
Korona szwedzka	0,4752
Frank szwajcarski	2,6299
100 tys. lir tureckich	1,0213
Grivna ukraińska	0,9932
100 forintów węgierskich	1,6948
100 tys. rumuńskich lei	2,6702

Ustalony kurs przeliczania
euro i walut narodowych
państw strefy euro
(jednostki waluty narodowej
za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki niemieckiej
1,95583 marki niemieckiej

Nadal zimno

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalnie przelotne opady deszczu, rano mgła. Wiatr zmienny, 8-13 m/s. Temperatura w nocy 1-4 stopnie ciepła, lokalnie przymrozki do -6 stopni, w dzień 6-11 stopni ciepła.

W Wilnie przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy 1-3 stopnie mrozu, w dzień 9-11 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni będzie nadal chłodno, możliwe przelotne opady deszczu. W nocy lokalnie przymrozki do -6 stopni, w dzień 5-10 stopni ciepła.

KURIER
WILEŃSKITrwa PRENUMERATA
na czerwiec 1999 roku

Wydanie codzienne - Indeks 0044

z dostarczaniem przez pocztę

I mies.
19 LtWydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy,
emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

z dostarczaniem przez pocztę

I mies.
16 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

z dostarczaniem przez pocztę

I mies.
3,90 Lt„Kurier Wileński” można zaprenumerować
w każdym urzędzie pocztowym

Gospodarstwo sadownicze „DANIŁAWA”
sprzedaje sadzonki karłowatych jabłoni,śliwy,wiśni,
porzeczki, maliny, szlachetnych odmian oraz sadzonki
truskawek Kama, Kent, Dukat, S.Sengan, Selwa i inne



(Zam. 129)

Tel./fax. 59-52-34,
8-290-501888 мая 18 часов
В Русском Драматическом театре ЛитвыКВН
ФИНАЛ

"Телега" "49"

Вильнюсский Университет Вильнюс

"Сядьте поудобнее"

Вильнюс

"Šiaurės pašvaistė"

Šiauliųskio Universitetas

Билеты продаются в Русском
Драматическом театре Литвы

Генеральные спонсоры

BIG STAR

ERGOŠ

Главный спонсоры

ARJota

CHEM GROUP

Спонсоры

LITVIVA

SELIBGA

OSTERNA

SIDABRINIS DRAGONAS

www.litvill.lt/levn

KURIER
WILEŃSKIWydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukowiec SA „Spauda”Redaktor naczelny
Zygmunt ZDANOWICZAdres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 ŠL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),

dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73),

zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04),

sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrzej Malkianis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49),

DZIAŁY polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64),

gospodarka - Julitta Tiryk (tel. 42-79-68),

życie wsi, ekologia - Danuta Danilowicz (tel. 42-79-68),

stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68),

szkolnictwo - (tel. 42-79-04),

kultura, „Vilniana” - Halli-na Jokiallo (tel. 42-79-68),

literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64),

praworządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64),

zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81),

młodzieżowo - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81),

sport - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-78-63),

fotoreporter - Marian Pałuszkiewicz (tel. 42-78-63),

komercyjny - Daniusz Guzawa (tel. 42-78-90),

reklama - (tel. fax 42-69-63),

kolportaż - (tel. 42-72-78),

rejon sołeczniczy - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780),

rejon trock - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216),

przedstawiciel w Polsce: Stanisław Plewako, skr. poczt. 88, 00-963 Warszawa, tel. +48602411511, e-mail: splewako@poblox.com

Dyz. redaktor Irena LITWIN

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem:

Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,

tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.